

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 5 (530) Kraków, 4. II. — 10. II. 1967 r. Cena 50 gr

DZIŚ

w numerze:

- Jak realizujemy VII Plenum — str. 3.
- V Olimpiada Kulturalna w HIL — str. 4.
- Z kroniki MO — str. 5.

W 60-lecie urodzin Tow. Ryszarda Strzeleckiego

List od załogi kombinatu

DROGI TOWARZYSZU SEKRETARZU!

W dniu Waszych urodzin przesyłamy Wam w imieniu całej załogi i organizacji partyjnej Huty im. Lenina, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych sukcesów i osiągnięć w działalności społeczno-politycznej oraz zdrowia i długich lat życia.

Nasza załoga i cała organizacja partyjna znają i wysoko cenią Wasz wkład w dzieło założenia i rozwoju Polskiej Partii Robotniczej, w walkę zbrojną w szeregach GL i w kierownictwie Armii Ludowej z hitlerowskim okupantem, w przygotowanie do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na platformie marksizmu - leninizmu.

Równie wysoko cenimy Waszą działalność w kierownictwie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zmierzającą do zabezpieczenia rozwoju naszej gospodarki, umocnienia siły i obronności Polski Ludowej, do konsekwentnego wcielania w życie programu i uchwał Zjazdów oraz kolektywnego kierownictwa Partii.

Szczególnie bliską jest nam Wasza działalność społeczno-polityczna jako opiekuna naszej Huty i jej organizacji partyjnej, oparta o osobistą znajomość i doświadczenia z lat Waszej pracy robotniczej i działalności społecznej w przemyśle metalowym w Polsce sanacyjnej.

W związku z 60-tą rocznicą urodzin przyjmijcie, Drogi Towarzyszu Sekretarzu, nasze najlepsze, partyjne pozdrowienia i życzenia.

W imieniu załogi i organizacji partyjnej Huty im. Lenina:

DYREKCJA NACZELNA HIL
KOMITET FABRYCZNY PZPR
RADA ROBOTNICZA
RADA ZAKŁADOWA
ZARZĄD FABRYCZNY ZMS

Dobrze pracowali w styczniu



W styczniu — piszemy o tym na innym miejscu — bardzo dobrze pracowała załoga Stalowni Konwertorowo - Tlenowej. Spośród najlepiej wykonujących swe zadania produkcyjne wybraliśmy kilku pracowników, których przedstawiamy dzisiaj. Nie znaczy to wcale, że ich koledzy pracowali źle. Cała załoga zasłużyła sobie na uznanie i wyróżnienie, czego dowodem są osiągnięte przez wydział wyniki stycznia.

Na zdjęciach od góry: Wiesław BACZYŃSKI — st. konwertorowy, Jan BROWARNIK — I konwertorowy, Daniel KUBAŃSKI — murarz, Antoni HARAF — murarz, Józef KANIA — elektryk, Jan GRYBEL — brygadzieta przygotowania zestawów, Józef KALINOWSKI — z przygotowania zestawów, Zygmunt DOMALEWSKI — I rozlewacz, Gabriel SOBIERAJSKI — I rozlewacz i Czesław WIĘCŁAWIK — ślusarz brygadzieta.

Fot. B. ŁUCKOS



Z okazji 25 rocznicy powstania PPR, dziś, o godz. 12, w Domu Kultury HIL nastąpi uroczyste otwarcie nowej wystawy, na którą złożą się liczne eksponaty, dokumenty, zdjęcia, planse itp., obrazujące działalność Polskiej Partii Robotniczej w latach okupacji i w okresie odbudowy kraju. Wystawa ta, pn. „25 rocznica PPR” przeniesiona została do Nowej Huty z Muzeum Lenina; mieszkańcy dzielnicy będą ją mieli okazję oglądać do 14 bm.

PRZYGOTOWANIA DO KSR W HUCIE IM. LENINA

Bogaty program zamierzeń:

- postępu technicznego
- inwestycji
- produkcji i remontów
- socjalnych i sportowych

W Hucie im. Lenina trwają przygotowania do Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbędzie się 7 bm. Poprzedzają ją małe KSR-y w wydziałach huty. Dolegają końca prace zabezpieczające sprawny przebieg KSR huty i wykonania przez nią wszystkich zadań, szczególnie zaś wytyczonych kierunkami uchwał VII plenum KC partii. Przedmiotem obrad KSR będzie nie tylko plan techniczno-ekonomiczny HIL na rok bież. i założenia planowe na r. 1968, ale również przygotowany już, mający zabezpieczyć realizację zadań w r. 67, program zamierzeń w zakresie techniczno-organizacyjnym, inwestycyjnym, produkcyjnym, remontowym, zatrudnienia, ekonomiki, organizacji zarządzania i spraw socjalnych.

Zadania planowe, zakładane na rok bież. dla huty, przewidują znaczny wzrost produkcji i wydajności oraz dalszą obniżkę kosztów własnych i poprawę rentowności. Stąd, zgodnie z uchwałami VII plenum KC partii, obowiązkiem całej załogi, a jej aktywność społeczno-politycznego szczególnie — jest ujawnianie wszelkich rezerw tkwiących w możliwościach poprawy organizacji pracy i produkcji, w coraz lepszym wykorzystywaniu urządzeń i maszyn oraz czasu pracy, w poprawie wyników ekonomicznych.

Wszechstronny program

Prace nad przygotowaniem programu zabezpieczającego zostały podjęte wcześniej, w myśl uchwały Rady Robotniczej nr 100. Pierwsze opracowanie programu obejmowało przede wszystkim zamierzenia postępu technicznego, a pominięto w nim, lub nie opracowano dostatecznie obszernie, innych dziedzin działalności, co spowodowało brak kompleksowego zabezpieczenia planu. Po stwierdzeniu tego faktu, na przełomie r. 1966/67, w drugim etapie prac nad programem, znacznie poszerzono jego zasięg. W sumie są to obecnie 183 przedsięwzięcia, których wykonanie zapewni realizację zadań planowych produkcji, w myśl wytycznych VII ple-

Przede wszystkim — postęp techniczny

Objęte programem zamierzenia z dziedziny postępu technicznego zostały opracowane z ustaleniem konkretnych terminów załatwienia i ludzi odpowiedzialnych za jego przebieg. Trudno wymienić wszystkie zamierzenia natury technicznej, ale dla przykładu: w ZK wykonanie w br. 6 rżuk chłodników wstępnych gazu powinno przynieść efekt w skali rocznej 2.025 tys. zł. Poprawę jakości spieku przy-

nieść ma w Aglomerowni już w br. rozszerzenie odsiewania drobnych frakcji aglomeratu przy powiększeniu powierzchni taśm. Wzrost wydajności pieców węglowych przyniesie ich przebudowa na żużel płynny. Większe zaspokojenie zapotrzebowania na białe elektrotechniczne powinno przynieść już w br. opracowanie technologii wytapiania stali elektrotechnicznych w Stalowni Konwertorowej.

Nowe inwestycje

Zamierzenia inwestycyjne, również mają zabezpieczyć realizację planu roku bież. przez całą hutę. Będzie to np. instalacja gazu i tlenu dla wszystkich wielkich pieców z regulacją, stacja uzdatniania

wody przemysłowej w obiegu Tlenowni, ukończenie budowy siarczanowni w Walcowni Zimnej, rozbudowa warsztatu mechanicznego w TM. W sumie 22 zamierzenia inwestycyjne.

Produkcja i remonty

Napiszmy od razu: 40 zamierzeń. Dużych, ważnych; poprawić jakość blach ocynowanych przez wprowadzenie nowego systemu chłodzenia; poprawić jakość cegły smołowodolomitowej dla przedłużenia

trwałości wymurówki konwertorów z 164 wytopów w r. 1966 na 220 wytopów w br. Dodajmy do tego zamierzenia w dziedzinie gospodarki remontowej, ekonomiki, zatrudnienia i wydajności pracy.

Większe możliwości wypoczynku

W latach 1967/68 zamierzenie: zwiększyć produkcję gastronomiczną OZR dla pełnego pokrycia potrzeb załogi. Uruchomić w br. 2 bary z gorącymi posiłkami w ZK, 1 przy P-61, 1 przy P-64, bufet przy W-3, stołówkę w hotelu przy Grębałowie. W r. 1963 stołówki przy ZMO i P-50. Wypoczynek: zapewnić wypoczynek w ośrodkach własnych HIL — dla ok. 5 tys. osób w br. i dla 6200 osób w r. 1963. Ilość miejsc kolonijnych (4 tys.) pokryje potrzeb dzieci załogi w latach 1967/68. W hotelach — modernizacja kosztowna 3,5 mln zł. Budownictwo mieszkaniowe: zapew-

nić oddanie zaplanowanych izb mieszkalnych. Socjalnie: dobudować część budynku socjalnego Odlewni Staliwa, zakończyć budowę budynku socjalnego Aglomerowni II, budynku socjalnego Stalowni Martenowskiej, pomieszczeń socjalnych stacji Ruszcza i in. Budownictwo szkolnictwa zawodowego: budynek Technikum Hutniczego oraz warsztatu szkoleniowego. Ośrodki wypoczynku: zabezpieczyć środki finansowe oraz dokumentację dla ośrodka campingowego w Konikach i w Bartkowej, uzyskać lokalizację dla budowy domu czasowego w Muszynie.

Inwestycje sportowe

W latach 1967/68 należy wybudować boisko treningowe dla piłki nożnej, 2 boiska do gry w siatkówkę i koszykówkę, korty tenisowe, 2 lo-

dowiska sztuczne, w ostatnim kw. 1968 r. powinien stać już w stanie surowym pawilon sportowy na 2,5 tys. widzów z krytym basenem pływackim.

Złota odznaka dla Oddziału PTTK w HIL

7 bm. o godz. 12 w sali teatralnej naszej huty budynku „S” odbędzie się spotkanie aktywu turystycznego z członkami Prezydium Zarządu Głównego PTTK, na czele z prezesem P. Gajewskim. Szczególnie uroczyste dla hutników turystów będzie wręczenie sztandaru ufundowanego dla naszego Oddziału Towarzystwa przez Związek Zawodowy Hutników oraz dekoracja sztandaru Złotą Odznaką PTTK. To zaszczytne wyróżnienie jest nagrodą dla działaczy Towarzystwa za wspaniałe osiągnięcia uzyskane w dziedzinie umasowienia turystyki wśród naszej hutniczej załogi. Warto wspomnieć, że w różnego rodzaju imprezach turystycznych organizowanych w ramach wypoczynku po pracy w minionym roku wzięło udział 77.100 hutników i członków ich rodzin.

Uczestnicy spotkania wysłuchają referatu sekretarza RZK Antoniego Dalkowskiego pn. „PTTK w służbie załogi HIL” oraz okolicznościowych przemówień prezesa ZG PTTK — P. Gajewskiego, prezesa Oddziału PTTK HIL mgr inż. Stanisława Suchońskiego i wiceprzewodniczącego ZG ZZH Jana Stefaniaka. Wielu wyróżniających się w pracy społecznej działaczy PTTK otrzyma odznaki turystyczne i dyplomy uznania. Przewidziane jest również zwieźwienie kombinatu oraz spotkanie aktywu huty z działaczami PTTK z powiatu Nowy Targ, organizowane w schronisku turystycznym Oddziału PTTK HIL w Strumowcach Niżnych.

Z okazji tej uroczystości zespół redakcyjny „Głosu” gratuluje działaczom Oddziału PTTK HIL sukcesów i życzy dalszych osiągnięć w zakresie umasowienia turystyki w naszej hucie. (dz.)

Jak wystartowaliśmy?

Nie wszystkie wydziały huty pomyślnie wystartowały do realizacji nowych zadań planu rocznego. W styczniu najgorzej pracowała załoga Stalowni Martenowskiej, która mimo starań nie zdołała pokonać trudności wynikających z przyczyn natury wsadowej i szeregu drobnych awarii urządzeń. W rezultacie

swoje zadania zrealizowała ona zaledwie w 98,4 proc. W decydujący sposób wpłynęło to ujemnie na ogólne wykonawstwo planu produkcyjnego HIL.

W zakresie produkcji towarowej zadania miesięczne huty zrealizowane zostały w 99,3 proc., co stanowi 8,4 proc. planu rocznego. Zadania stycznia wchodzące w zakres globalnej produkcji wykonane zostały w 97,8 proc., co oznacza 9,5 proc. zadań planu rocznego.

Do czołówki najlepszych weszła załoga Walcowni Go-

raczej Blach, która wykonała o 2.490 ton blach więcej niż planowano, załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, która przekroczyła swoje zadania o 1.845 ton stali, załoga Wydziału Walcowni Wstępnej, która wyprodukowała dodatkowo w styczniu ponad 4.000 ton kęsów i 1.041 ton kęsów. Wiele ciepłych i miłych słów należy poświęcić załodze Wydziału Rur, która przysporzyła hucie dodatkową produkcję w wysokości 288 km rur oraz załodze Walcowni Drobnych Profili, która wyprodukowała 1.650 ton więcej niż planowano tego poszukiwanego na rynkach asortymentu wyrobów hutniczych. (dz.)

Hutniczy malarz Władysław Serafin

Któż w naszej hucie nie zna artysty-malarza Władysława Serafina, a w każdym razie jego obrazów? Zobaczyć je można wreszcie nie tylko w naszej hucie, ale i w starych hutach śląskich, a także w hutach radzieckich, węgierskich, czechosłowackich i w NRD. Tematyka hutnicza pasjonuje artystę najbardziej, jej poświęcił już niemal setkę obrazów. Ich posiadaczami są nasi goście z zagranicy, m.in. szachin-szach Iranu i Walter Ulbricht, a także wiele innych osobistości.

Władysław Serafin był powstańcem śląskim i może właśnie ze środowiska wielkiego zgiełbia wyniósł zamiłowanie do artystycznego odtwarzania tematyki przemysłowej. Akademię Sztuk Pięknych ukończył w Krakowie w roku 1938, gdzie studiował u prof. E. Pautscha. Oprócz wielu wystaw krajowych, ma na swym koncie ekspozycje obrazów również zagranicą, m.in. w Londynie, Oxfordzie i Cambridge.



Fot. S. GAWLIŃSKI

Nowy rekord walcowników

Wspaniały sukces odniosła w ostatnim dniu stycznia brygada z agregatu cięcia nr 1 wydziału Walcowni Zimnej Blach, pracująca na zmianie „C”, kierowana przez mistrza inż. Mariana Borka, wykonując w ciągu 8 godzin pracy 620,1 ton produkcji, to jest o ponad 10 ton więcej od jej poprzedniego rekordowego wyniku, uzyskanego kilka miesięcy temu.

W skład przodującej brygady wchodzi: Władysław Baran — pełniący funkcję brygadzysty, Mieczysław Woś, Czesław Kujawski, Stanisław Wiatr, Stanisława Stachurska, Mieczysław Janusz, Stefan Adamski i Tadeusz Marzec. Gratulujemy sukcesu i życzymy... pobicia i tego rekordu. (dz)

Czy jest szansa na drugi program TV?

Katowice, Śląsk, mają obecnie pół miliona teleabonentów, tj. najwięcej w Polsce. Nasza Nowa Huta stanowi zaś największe zgrupowanie odbiorców TV w całym województwie. Nic więc dziwnego, że interesują nas bardzo sprawy wiążące się z rozwojem telewizji.

Ten wstęp potrzebny mi jest po to, by stwierdzić, że posiadam dług w stosunku do odbiorców TV w naszej dzielnicy. Uczestniczyłem w zwiedzaniu nowego (budowanego) na Krzemionkach studia. Było to zaproszenie przekazane dziennikarzem, literatem w celu... no, poinformowania społeczeństwa jak „stoją” sprawy z nowym studiem.

Co może interesować nowohutkich telewidzów?

Budowa studia zaczęła się, tak na dobre w 1964 roku. Krzemionki będą mogły walczyć, i to z powodzeniem, o rangę drugiego w kraju ośrodka telewizyjnego. Jest to też ogromna szansa na uruchomienie, właśnie w Krakowie, drugiego programu TV.

Chodząc po Krzemionkach, tj. po dzisiejszym studiu znajdującym się jeszcze w stanie surowym (dopiero trwa wykańczanie wnętrza) dochodzi się do wniosku, że ten kolosalny obiekt będzie rzeczywiście czymś na skalę europejską. Masa pomieszczeń. W stosunku do paru pokoiów obecnego studium przy ul. Wróblewskiego, jest to gigant z rzędu porównań: wielka wieża mariacka, a stojący w uliczce skromny domek.

Krzemionki będą z pewnością „turystycznym obiektem”. Wspaniały widok na Kraków, na Wisłę w okolicach Wawelu. A dookoła — panorama, jakiej pozazdrościć może studiu każdy obiekt turystyczny. Zwiedzanie, rzecz jasna, można będzie zaczynać od wieży, a następnie — na pięknym tarasie kamiarni wypić kawę lub też... stać się obiektem audycji telewizyjnej (taras będzie spełniał rolę trze-

ciego, dodatkowego studia; programy stąd nadawane mogą iść „na żywo”...).

Telewizja krakowska będzie zatrudniać na Krzemionkach 350 osób etatowo, oraz dwa razy tyle współpracowników. Koszt tej inwestycji wyniesie 120 mln zł. (Nakłady na 1967 r. — 20 mln zł).

Mniejsze studio, będzie liczyć 250 m kw., tj. tyle, ile obecnie liczy studio w Katowicach. Większe studio będzie liczyć 500 m kw.; podobnie jak i budowane w Warszawie. Ponieważ wyprzedziliśmy Warszawę o dwa lata, prawdopodobnie otrzymamy przeznaczone dla niej urządzenia. Jakże są plany? W br. zamierza się oddać, inaczej mówiąc: uruchomić, duże studio. Zaś w 1968 r. — mg nastąpić pełne techniczne uruchomienie Ośrodka. Chodzi teraz o to, żeby inwestor numer II tj. Komitet d. s. Radia i Telewizji począwszy od lata zaczął dostarczać urządzenia. Wartość wyposażenia ma wynieść 35 mln zł (sam wóz transmisyjny kosztuje 10 mln zł).

Obecnie rocznie Kraków ma 130 godzin na program własny; w przyszłości — ma mieć 500 godzin.

Założenia programowe robione są nieco na wyrost. Ale w naszym grodzie są mocne środowiska społeczno-polityczne, kulturalne, naukowe, artystyczne (zwłaszcza dobry teatr), literackie itd.

Telewizja spowodowała i powoduje nadal potężny przetok w spędzaniu wolnego czasu. Po prostu tysiące ludzi inaczej sobie reguluje ten problem. Razem z tym jednak stajemy się coraz bardziej wymagający w stosunku do redakcji programowej TV. Na razie baza lokalowa i możliwości techniczne krakowskiej TV są tak szczupłe, że musimy się chyba ograniczyć do wyrozumiałości w traktowaniu prośby jej redaktorów, która brzmi: prosty na początek o krytyczną życzliwość!

R. W.

Z obrad egzekutywy KF

Ocena Wydziału Walcowni Wstępnej

W ubiegłą środę egzekutywa KF odbyła swe posiedzenie — zgodnie z kwartalnym planem pracy — w Wydziale Walcowni Wstępnej. W posiedzeniu, poprzedzonym „wizją lokalną” na terenie wydziału, uczestniczyli również członkowie wydziałowego kolektywu społeczno-gospodarczego. Głównym tematem obrad, którym przewodniczył I sekretarz KF tow. T. Wachowski, była ocena wyników pracy gospodarczej i politycznej w Wydziale P-60.

Po wprowadzeniu do obrad przez kierownictwo Wydziału, z którego wynika, że załoga Zgniatacza dobrze wystartowała do realizacji tegorocznych zadań (plan miesiąca wykonano z nadwyżką) i udzieleniu odpowiedzi na szereg dodatkowych pytań przez członków kolektywu kierowniczego P-60 — egzekutywa w obszernej i rzeczowej dyskusji ustosunkowała się do wężowych problemów tego najważniejszego obecnie dla huty wydziału.

Podkreślono wyraźną poprawę w działalności produkcyjnej załogi, zaznaczając się już od IV kwartału ub. roku. Pozwala to przypuszczać, że b. trudne zadania oczekujące Zgniatacz w 1967 i 1968 r. zostaną wykonane a będzie to miało — jak wiadomo — wpływ decydujący na wyniki pracy nie tylko huty, ale i całego przemysłu hutniczego. Dlatego też wielokrotnie podkreślano szczególny obowiązek, spoczywający na kierownictwie administracyjnym i organizacjach społeczno-politycznych, stworzenia załozde wydziału odpowiednich warunków i możliwości do realizacji tych zadań oraz umożliwienia przewodzenia jej i prowadzenia w codziennej pracy.

Zapewniając o systematycznej opiece i pomocy dla Zgnia-

tacza ze strony kierownictwa politycznego i gospodarczego huty (popartej od dłuższego czasu konkretnym działaniem), zwrócono uwagę na konieczność usunięcia dotychczasowych niedociągnięć, poprawę stylu pracy i konkretnego rozwiązania takich zagadnień jak:

- wzmocnienie pracy polityczno-wychowawczej prowadzonej przez organizację partyjną wśród załogi (zauważa się dużą ilość kar administracyjnych, dosyć wysoki wskaźnik nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy itp. ujemne zjawiska);
- wzrost szeregów organizacji partyjnej w P-60 połączony z prawidłowym rozstawieniem członków partii na poszczególnych odcinkach produkcyjnych, zabezpieczającym wykonanie napiętych zadań;
- zwiększenie wymagań przez organizację partyjną wobec członków partii odnośnie ich postawy ideowej i moralnej oraz bezwzględne wyciąganie konsekwencji

wobec towarzyszy nie wywiązujących się ze swych zadań i podrywających autorytet partii wśród załogi;

— zabezpieczenie szybkiego wzrostu kwalifikacji zawodowych załogi odpowiednio do trudnych zadań produkcyjnych i stosunkowo wysokiego poziomu średnich plac w wydziale;

— poprawa stanu i wyglądu pomieszczeń socjalnych, jak szatnia, stołówka, bufet, stoiska do wydawania napoi, stwarzająca niezbędne warunki dla bardziej wydajnej pracy;

— dokładne przygotowanie i realizowanie oraz uzgadnianie z zainteresowanymi wszelkich wniosków wpływających z wydziału a dotyczących zarówno zagadnień techniczno-organizacyjnych jak i społeczno-organizacyjnych, w celu zapewnienia im możliwości realizacji oraz kontroli wykonania.

Konkretnie wnioski zmierzające do zapewnienia prawidłowej pracy załogi P-60 w 1967 r. zostaną przygotowane przez specjalny zespół partyjno-gospodarczy i przedłożone egzekutywie KF do 10 lutego br.

W drugim punkcie porządku obrad egzekutywa rozpatrzyła sprawy organizacyjne. (J. Ch.)

Nieodebrane paczki ze słodyczami wręczone zostały dzieciom



W relacji z imprezy tradycyjnej choinki noworocznej, organizowanej dla dzieci pracowników HIL, informowaliśmy o konieczności odebrania paczuszek ze słodyczami w określonym terminie. Nie wszyscy rodzice wzięli sobie to do serca. Z 5.400 zakupionych paczuszek wręczyć dzieciom ponad 300. Ponieważ termin ich odbioru dawno minął, zapadła decyzja, aby pozostałe paczuszki wręczyć dzieciom spoza huty.

Prezydium Rady Zakładowej Kombinat w uzgodnie-

niu z Działem Socjalnym HIL, przeznaczyło paczuszki ze słodyczami m. in. dla dzieci z Podstawowej Szkoły Specjalnej, która opiekuje się Stalownia Konwertorowa, dla dzieci ze szkoły nr 85, dla małych „pensjonariuszy” Państwowego Domu Małego Dziecka w Nowej Hucie, dla dzieci chorych na gruźlicę oraz dla 15-dzieci po zmarłych w wypadkach pracowników huty, którym nasz zakład „zafundował” mieszkaniowe książeczki PKO.

Drobny, mały upominek, a radości było co niemiara. (jd)

MÓZG ELEKTRONOWY STAWIA DIAGNOZY

Zespół lekarzy kliniki neurochirurgicznej w mieście Hradec-Kralove (w Czechosłowacji) opracował metodę diagnostyki z użyciem mózgu elektronowego — informuje Czeska Agencja Prasowa, CTK. Mózg elektrogowy, po

wprowadzeniu danych, stawia diagnozę i dyktuje właściwszy sposób leczenia. Nowa metoda diagnostyczna doskonale zdaje egzamin, szczególnie w wypadkach urazów w zakresie głowy.

O nowym osiągnięciu lekarzy czeskich poinformował na konferencji prasowej w Pradze wice-minister zdrowia dr Macuch.

Z konferencji stalowników

Z inicjatywy nowohutkiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego odbyła się ostatnio w Stalowni Konwertorowo-Tlenowej konferencja stalowników, poświęcona ocenie wyników pracy — pierwszej w kraju stalowni konwertorowej — w okresie rozruchu urządzeń i wstępnej eksploatacji oraz omówieniu wężowych problemów i zadań stojących obecnie przed stalownikami. W obradach uczestniczyli m. in. kierownicy i technolodzy wydziałów stalowniczych, szefowie wielu wydziałów i zakładów HIL m. in. dr BIEDA, przedstawiciele Instytutów naukowych i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz sekretariat KF PZPR w składzie: T. WACHOWSKI, M. NAJDUCHOWSKI i L. KOWAR.

Referat problemowy wygłosił inż. JERZY GRZYB — kierownik Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Omówił w nim formy organizacyjne związane z przygotowaniem nowego wydziału do eksploatacji i obsady stanowisk, organizację rozruchu nowoczesnych urządzeń oraz wskaźniki techniczno-ekonomiczne, uzyskane przez załogę w minionym roku. Poruszając zagadnienia technologii produkcji mowca wspominał o dużych korzyściach wynikających z zastosowania nowoczesnych maszyn matematycznych do analizowania pewnych parametrów technologicznych związanych z poprawą jakości stali. Szeroko rozwinął problem jakości produkcji, przytaczając wyniki osiągnięte w tym zakresie w Stalowni Konwertorowej i przeciwstawiając je wskaźnikom wypracowanym w Stalowni Martenowskiej. Były to m. in. dane dotyczące wytopów nietrafionych, wybraków itp. Na zakończenie — inż. Grzyb — omówił realizację planu postępu technicznego w okresie budowy, rozruchu i eksploatacji wydziału oraz dalsze perspektywy rozwoju i zwiększenia zdolności produkcyjnej.

Korsferat na temat poprawy jakości stali wygłosił inż. STANISŁAW KIEWICZ z działu głównego technologa huty.

W rzeczowej dyskusji głos zabierali m. in. docent katedry metalurgii stali AGH dr inż. TADEUSZ MAZANEK, inż. JERZY NADKANIEC z Instytutu Metalurgii Żelaza, inż. JERZY MACHNIEWICZ — technolog i inż. LEOPOLD KURDZIEL — z-ca kierownika Stalowni Konwertorowej. Dyskutanę poruszyli wiele istot-

nych zagadnień interesujących stalowników. Mówiono o korzyściach płynących z współpracy naukowców z hutnikami, o nowych rozwiązaniach technicznych i metodach pracy.

Uczestnicy konferencji zwiedzili następnie Stalownię Konwertorowo-Tlenową. Wielu z nich pierwszy raz zetknęło się z nowoczesnymi urządzeniami, które wzbudziły podziw, szczególnie wyrażali uznanie dla kierownictwa konwertorowni za wzorową organizację i idealnie utrzymaną czystość na hali rozlewniczej oraz oprowadzanie stali wyłącznie z góry; — stwierdzając, że nasza stalownia jest w całej rozciągłości wyrazem nowej myśli technicznej. dz

Zabrakło Go wśród nas...

W ub. czwartek pożegnaliśmy po raz ostatni kol. mgr inż. Józefa Partykę, z-cę dyrektora produkcji HIL. Znaliśmy Go wszyscy — nie tylko pracownicy dyrekcji. Przebiegał codziennie hale wydziałów, szczególnie walcowni, nie szedząc czasu i sił dla wielkiej sprawy, której od szeregu lat poświęcał się bez reszty — wykonaniu zadań produkcyjnych przez wydziały naszego kombinatu. Mimo nawalu spraw i ciężkiej na Nim odpowiedzialności, zawsze znajdował czas na życzliwe słowo lub uśmiech, pomoc i przyjacielską radę — towarzysząc z załóg robotniczych czy z dozoru inżynieryjno-technicznego.

Z tym samym taktem i głęboko ludzkim stosunkiem do wszystkich otaczających Go spraw podzielił wymagania surowego przełożonego a równocześnie wychowawcy i przyjaciela wobec podległych Mu koleżanek i kolegów.

Głęboka wiedza i rozległe doświadczenia, które nabył podczas ponad trzydziestoletniej pracy w przemyśle, zjednały Mu również szacunek i uznanie wśród fachowców, z którymi prowadził

rozmowy, zapewniając zbyt naszych wyrobów.

Dzięki swym zaletom charakteru kol. inż. Partyka wrósł mocno w nasz hutniczy kolektyw. Dlatego tym trudniej przychodzi nam się z Nim pożegnać i oswoić z my-

ślą, że już Go więcej wśród nas nie zobaczymy.

Pozostawiliśmy serdeczny żal w sercach całej załogi — pozostawiliśmy ból wśród tych, którzy z nim stale współpracowali. Ale równocześnie pozostawiliśmy coś trwałego i niezniszczalnego: swój wkład w nasze wspólne dzieło — rozwój i produkcję wielkiego kombinatu im. Lenina.

Cześć Jego pamięci!

Dnia 29 stycznia 1967 r. zmarł

mgr inż. JÓZEF PARTYKA

zastępca dyrektora produkcji Huty im. Lenina, b. szef produkcji Huty „Batory” i główny inżynier Huty im. gen. K. Świerczewskiego, jubilat 35-letniej pracy w hutnictwie, długoletni działacz i członek władz naczelnych Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego,

odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca-metalurga, zasłużonego dla odbudowy i rozwoju polskiego przemysłu hutniczego, wzorowego współpracownika, zawsze serdecznego i życzliwego współtowarzysza pracy. Swą wiedzę, zapal, energię i ofiarność, oddawał zawsze bez reszty sprawie wykonania i przekraczania zadań produkcyjnych huty. Cześć Jego pamięci!

CZŁONKOWIE DYREKCJI KOLEKTYWU SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO HUTY IM. LENINA

JAK REALIZUJEMY UCHWAŁY VII PLENUM

Wykonanie uchwał VII plenum stało się nie tylko hasłem, w imię którego w wydziałach huty toczy się codzienna, konsekwentna praca, zmierzająca do jak najpełniejszego wdrożenia uchwał w życie, ale przynosi już efekty. Weźmy dla przykładu jeden z zasadniczych kierunków, wytyczonych przez uchwały: RYTMICZNOŚĆ.

Przypatrzyć się najpierw jak kształtowała się ona w wydziałach wytwarzających produkt finalny, jakimi są wszystkie walcownie huty, przed wejściem w życie uchwał VII plenum. Z pewnością nie było to wówczas zagadnienie centralne w tej mierze jak dziś. Nie przywiązywano większej wagi do dekadowej rytmiczności wykonywania produkcji, jak to dzieje się obecnie. Poprawa zaznaczyła się w końcowych miesiącach ub. r., a więc już w ramach realizacji uchwał. Oto obraz rytmiczności produkcji w wydziałach walcowniczych w pierwszym półroczu ub. r., który przytaczamy dla porównania z tym, co zastajemy w walcowniach teraz.

A więc: w pierwszych sześciu miesiącach roku minionego rytmiczność w Zgniataczu kształtowała się dość dobrze w produkcji surowej i gotowej; natomiast widoczne było zachwianie rytmiczności w wysyłce, gromadzącej się w zbyt dużych ilościach w trzeciej dekadzie miesiąca. Sytuacja ta powtarzała się w kesach i kesiskach. W Walcowni Gorącej szczególnie mało rytmicznie przebiegała również produkcja towarowa, dość przypomnieć, iż główne jej nasilenie, w ilości 45 do 48 proc., następowało z reguły w trzeciej dekadzie. W Walcowni Drobnej dość rytmicznie przebiegała produkcja surowa, zaś gorzej było już z produkcją gotową, a już całkiem nierytmicznie odbywała się wysyłka. Obiektywnie trzeba przyznać, iż w wypadku tej walcowni wazyły dostawy wsadu, ale z wszelką pewnością występowały również przyczyny subiektywne, zależne od wydziału. W Walcowni Zimnej nierytmicznie przebiegała zarówno produkcja surowa jak gotowa, co z kolei rzutowało na rytmiczność wysyłki produkcji towarowej, i to we wszystkich asortymentach. Dość powiedzieć, iż na ostat-

nie dziesięć dni miesiąca spadało niejednokrotnie aż 50 proc. wysyłki. Spietzenie i... wiadome skutki. W Walcowni Rur wprowadziło nie występowały poważniejsze odchylenia w rytmie pracy, jak w wymienionych poprzednio wydziałach walcowniczych, ale i tam zdarzały się nagromadzenia produkcji gotowej w trzeciej dekadzie — dochodzące do 40 proc.

To b y ł o. I z tego stanu rzeczy należało wyjść. Poświęcili tej sprawie uwagę Komisja Główna Usprawnienia Ekonomiki i Organizacji w hucie, realizująca uchwały VII Plenum, komisja wydziałowa i zespoły problemowe; wiele troski przywiązują do niej organizacje partyjne, które doprowadziły treść uchwał VII plenum do wszystkich ogniw organizacji partyjnej w wydziałach i obecnie czuwają nad przebiegiem realizacji przez załogi, nad szeroko zakrojonymi pracami przygotowawczymi do opracowania programu poprawy ekonomiki i organizacji dla tych wydziałów, jaki wejdzie w skład takiegó programu dla całej huty.

Jednym z pociągnięć, mających na celu poprawę rytmiczności na bieżąco, było wprowadzenie w styczniu dobowych planów wysyłki z walcowni. A to jest już rygor bezwzględnie zobowiązujący do rytmicznego wykonywania planu produkcji towarowej. Nie wystarczy więc, jak to było poprzednio — iż wydział wywiał się ze swoich zadań wysyłkowych w ramach miesiąca — teraz musi też dotrzymać rytmiki dobowej. Jak więc przedstawia się efekt posunięć dla zapewnienia poprawy rytmiczności pracy walcowni huty?

Pracujcie RYTMICZNIE

Walcownia Gorąca realizuje obecnie rytmicznie swoje plany produkcji surowej i gotowej. Rysuje się w tym wydziale wyraźna poprawa, którą należy zapisać na konto realizacji uchwał VII plenum. Rytmicznie pracuje Zgniatacz w produkcji surowej i gotowej.

Utrzymuje rytmiczność Walcownia Drobna w produkcji surowej i gotowej, a wyraźnie poprawiła rytmikę wysyłki produkcji towarowej. Styczeń był więc pomyślnym okresem, jeśli chodzi o poprawę rytmiczności pracy tego wydziału.

WYRÓWNAŁI

Walcownia Zimna nie pracuje jeszcze w pełni rytmicznie, ale widać już poprawę, dającą rekojmie, iż Walcownia ta może znaleźć się w rubryce wydziałów, które wyrównują. Poprawia się rytmiczność wysyłki. Tak w blachach czarnych, jak w blachach ocynkowanych.

Plany są wykonywane coraz rytmiczniej — gorzej w tonażu, ale dobrze w kilometrach. I choć ta ostatnia sprawa nie w całości zależy od wydziału, to jednak kolektyw wydziałowy, cała załoga powinny dołożyć maksimum wysiłku i energii dla poprawy i tak mierzonego wykonania planu. Uwaga Wydział Rur — warto wyrównać także w tej dziedzinie, bo i w niej można zdziałać jeszcze sporo.

Walcownia Rur — zwiększona rytmiczność w styczniu produkcji surowej i gotowej.

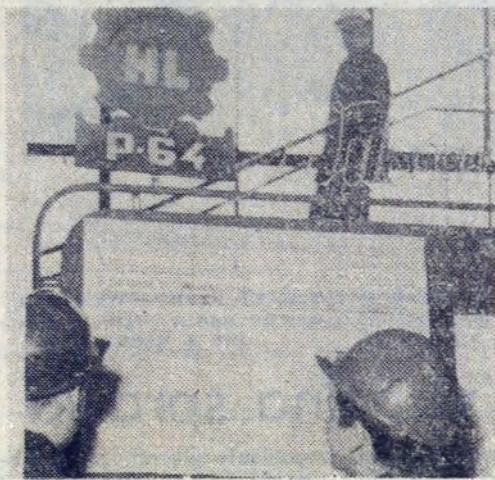
Pozostają w TYLE

Właściwie nie ma wśród walcowni takiego wydziału, w którym sprawa rytmiki byłaby usunięta na plan dalszy. Komisja pionu walcowni działa sprężysto, przygotowując program długofalowy usprawnienia ekonomiki i organizacji — działają zespoły w poszczególnych wydziałach walcowniczych. Jednak dwie walcownie jeszcze nie w pełni zasługują na stwierdzenie, że poprawa rytmiczności jest w nich całkowita. I dlatego powtórzymy dwa wydziały, wymienione już wyżej, które wyrównują w części, ale w części jeszcze pozostają w tyle. Są to Walcownia Zimna w produkcji surowej, która nie da-

wała tej ostatniej rytmicznie w styczniu, mimo poprawy w innym zakresie, co podaliśmy w poprzedniej rubryce i Walcownia Rur w produkcji towarowej. Odnotowujemy to dla porządku — by wymienić konkretne osiągnięcia, ale nie pominąć też tego, co wydział musi jeszcze poprawić. Słowem odróżnić to, co zostało załatwione pozytywnie od spraw zaniedbanych, czy jeszcze nie pokonanych trudności.

Oby następne meldunki nie zawierały treści nadających się pod nagłówek „Pozostają w tyle”. Sądźmy, gdy chodzi o walcownie, iż stanie się to już w najbliższym czasie. (ik)

Napływają projekty na wielki konkurs racjonalizatorski



Ogłoszony niedawno konkurs racjonalizatorski pn. „Usprawniamy swoje stanowisko pracy” cieszy się dużym zainteresowaniem załogi. Oby wzięło w nim udział jak najwięcej członków załogi HIL.

Wielki konkurs racjonalizatorski, rozpoczęty 1 stycznia br. pn. „Usprawniamy swoje stanowisko pracy”, trwa w hucie im. Lenina. Jest on wkładem racjonalizatorów huty w realizację uchwał VII plenum KC partii, a patronat nad nim objęły KF PZPR huty, Rada Zakładowa HIL oraz Klub Techniki i Racjonalizacji w hucie, jako organizatorzy. Przypomnijmy pokrótce cele konkursu: • lepsza organizacja stanowiska pracy względnie ciągu produkcyjnego • poprawa organizacji pracy i zapewnienie jej rytmiczności • mechanizacja i automatyzacja agregatów i cykli produkcyjnych • poprawa jakości wyrobów i obniżka kosztów produkcji • zwiększenie wydajności agregatów i unowocześnienie technologii produkcji • skrócenie remontów.

Łącznie w styczniu zgłoszono w wydziałach huty 216 projektów racjonalizatorskich o tematyce konkursowej, z czego rozpatrzone 16, a przyjęte do realizacji 11. Jakże wnioski należy wysnuć z pierwszych doświadczeń konkursowych? PO PIERWSZE • konkurs zainteresował już sporą grupę racjonalizatorów, choć jest to dopiero pierwszy okres trwania konkursu, w którym racjonalizatorzy zapoznali się z warunkami i treścią konkursu. Wynika z tego też, iż informacja o ogłoszeniu konkursu dotarła do kół KTiR szybciej, niż plakaty konkursowe, które zaczynają się pojawiać w wydziałach budząc zainteresowanie. PO DRUGIE • jeśli można mówić już, że konkurs „chwytat”, że zainteresowanie nim członków załogi rośnie, to ujem-

nie trzeba ocenić zbyt opieszale rozpatrywanie i przyjmowanie wniosków do realizacji w wielu wydziałach, czego ilustracją jest wyżej podane zestawienie cyfrowe. Wprowadzić w myśl przepisów wniosek może być rozpatrywany do 2 miesięcy (najdłuższe), ale nie w wypadku konkursu, wymagającego operatywnego działania, w skróconym terminie.

Na tę sprawę muszą zwrócić uwagę przede wszystkim kierownicy w poszczególnych wydziałach, jeśli konkurs ma być owocny i sprawnie przeprowadzony, zarówno ze względu na jego cele, jak i zachęcenie racjonalizatorów do masowego w nim udziału. A więc zerwijmy z niedobrym zwyczajem marnowania projektów racjonalizatorskich po biurkach i pozwólmy im obiec się w realnie kształty jak najszybciej — dla efektywnego przyczynienia się do wykonania w hucie uchwał VII plenum, któremu i ten konkurs ma służyć. I jeszcze jedno: uwaga Walcownia Zimna, uwaga ZMO! Dlaczego brak informacji w KTiR o przebiegu konkursu pośród waszych załóg? Czy nieobecność jednego człowieka, trzymającego rękę na pulsie, może uniemożliwić bieżącą informację na temat tego co u was dzieje się w tej ważnej sprawie?

Wielki konkurs racjonalizatorski został zapoczątkowany, racjonalizatorzy ruszyli w szranki konkursowej rywalizacji. Przypominamy nagrody: I — 6 tys. zł, dwie II — po 4 tys. zł, trzy III — po 3 tys. zł, IV — 1.500 zł i V — 1 tys. zł. Oprócz tego normalne wynagrodzenie twórców, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Czekamy na meldunki o wielokrotności ilości zgłoszonych projektów konkursowych! (ik)

25 lat Polskiej Partii Robotniczej

NAJTRUDNIEJSZA SPRAWA dla każdej partii jest zwykle wybór właściwych dróg działania — takich, które gwarantują uzyskanie zamierzonych celów. Wśród różnych partii i ugrupowań politycznych, które działały w latach II wojny światowej w naszym kraju, jedynie PPR wybrała taką drogę i metody działania, które — można dziś bezbłędnie, bo z perspektywy historii powiedzieć — stanowiły najbardziej trafne odzwierciedlenie potrzeb i konieczności dziejowych.

Dlatego trud PPR okazał się w pełni owocny i doprowadził zarówno do uzyskania niepodległości, demokratyzacji ustroju, jak i budowy państwa ludowo-socjalistycznego opartego o gwarantujące pokojowy jego rozwój sojusze i współdziałanie?

PPR BYŁA KONTYNUATOREM

tradycji zapoczątkowanych przez KPP. Jednakże KPP, jak wiadomo, w lecie 1938 r. na skutek niezasadniczych oszczerstw i krzywdzących zarzutów została rozwiązana. Po wrześniu 1939 r. nie było więc marksistowsko-leninowskiej partii, która reprezentowałaby jednolitą, zorganizowaną siłę działającą w sposób kolektywny.

Komuniści polscy mieli utrudnione zadanie. Tym bardziej, że brak w latach 1939—1941 zorganizowanej partii komunistycznej w Polsce umożliwił stronnictwom burżuazyjnym i ich sojusznikom tworzącym tzw. obóz londyński — przechwycenie inicjatywy politycznej. Obóz ten przez utworzenie rządu emigracyjnego i jego ekspozytur w kraju mógł w społeczeństwie stworzyć przeświadczenie, że stanowi jedyną siłę organizującą walkę o wyzwolenie narodowe.

Polski rewolucyjny ruch robotniczy miał jednak dużą żywotność i długotrwałe już tradycje rewolucyjne, doświadczenie kilkudziesięcioletniej pracy nielegalnej. Rozwijał się też w kraju, który posiadał szczególne tradycje walki narodowo-wyzwoleńczej i tworzenia wyzwoleńczych formacji zbrojnych.

JUŻ W POŁOWIE LAT 30-TYCH

kapepowcy występowały jako organizatorzy antyfaszystowskiego frontu ludowego, dążąc do porozumienia i współdziałania z socjalistami, ludowcami i innymi siłami demokratycznymi. Było to wiązanie sprawy obro-

ny — zagrożonej przez III Rzeszę niepodległości z obaleniem rządów sanacyjnych, demokratyzacją kraju oraz z potrzebą zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej na sojusz antyhitlerowski ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami pokojowymi.

W 1937 r. w odezwie KC KPP „Do ludzi pracy, wierzących katolików” komuniści polscy głosili: „Pierwszym obowiązkiem całego ludu polskiego bez różnicy wiary i przekonań jest podać sobie ręce dla oporu przeciwko zalewowi hitleryzmu”. W przededniu rozwiązania KPP, w odezwie 1-Majowej w 1938 r. mówiło się: „Groźba najazdu Hitlera sprawia, że walka o obalenie systemu sana-

PPR a front narodowy

cyjnego, o demokratyczne wybory, o rząd zaufania mas ludowych staje się zagadnieniem bytu lub niebytu Polski”.

W momencie najazdu hitlerowskiego na Polskę komuniści polscy — nie posiadając już partii — wychodząc prosto z więzień i biorąc udział w obronie Warszawy itd., czynem potwierdzali potrzebę stworzenia szerokiego frontu narodowego w walce z hitleryzmem, który skupiałby wszystkich Polaków.

W LATACH 1940 — 1941

a nawet od końca 1939 r. w okupowanej Polsce zaczynają mnożyć się organizacje antyfaszystowskie, których inicjatorami i organizatorami są komuniści, ale w których skupiają się również lewicowi socjaliści, byli „turowcy”, „wicowcy”, radykalni ludowcy. Są to takie antyfaszystowskie ugrupowania jak: ZMS Spartakus, Związek Rad Robotniczo-Chłopskich, tzw. „Młot i Sierp”, Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR, grupa „Proletariusz”, grupa „biuletynowców”, z której powstał Związek Walki Wyzwoleńczej i inne, pokrywające wkrótce całe Generalne Gubernatorstwo.

Ten ruch będący zdecydowanie antyfaszystowskim, skierowany przeciwko okupantowi, był ruchem rewolucyjnym, który widział ludową socjalistyczną przyszłość Polski.

Świadomość potrzeby zbudowania antyhitlerowskiego frontu narodowego narastała wśród komunistów w kraju,

jak również za granicą (np. deklaracja programowa Związku Patriotów Polskich w Moskwie mobilizująca rzesze uchodźstwa polskiego na terenie ZSRR do walki z okupantem).

JUŻ W PIERWSZEJ SWEJ ODEZWIE

PPR wysunęła hasło najszerszego frontu narodowego. Zasadę tę rozciągnęła na wszystkie kierunki polityczne działające wówczas w Polsce, a więc na wszystkie stronnictwa obozu londyńskiego łącznie z prawicowym Stronnictwem Narodowym — z wyjątkiem kolaborantów, zdrajców, agentów okupanta.

Peperowska koncepcja frontu narodowego — na podstawie natychmiastowej walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim, w sojuszu z prowadzącym tę walkę Związkiem Radzieckim i jego armią, od pierwszej chwili była przeciwstawną koncepcji jednolitego frontu narodowego obozu londyńskiego i rządu emigracyjnego.

Siły „londyńskie” realizowały także swój „front narodowy”, lecz na zupełnie innych podstawach. Była tu taktyka stania z bronią u nogi, zasada prowadzenia starych chadecko-endeckich i sanacyjnych sił politycznych, orientacja antyradycka. PPR, przez swoje bezkompromisowe nastawienie antyhitlerowskie, przez tendencję do natychmiastowej, masowej walki zbrojnej, przez swoje demokratyczne postulaty, realistyczny sojusz ze Związkiem Radzieckim — była konkurentem, i to groźnym, niebezpiecznym w sensie ograniczenia wpływu politycznego czynników wstecznych w Polsce.

W WALCE Z HITLERYZMEM BUDOWAĆ FRONT NARODOWY

Podkreślenie roli klasy robotniczej w pierwszej odezwie PPR, jak również brak teorii „dwóch wrogów”, wreszcie stwierdzenie, że w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa dla bytu narodu trzeba wnieść się ponad istniejące różnice i budować front narodowy wokół jednoczącej wszystkich Polaków walki z hitleryzmem — taka, peperowska koncepcja frontu narodowego, niestety, nie odpowiadała obozowi i rządowi londyńskiemu — nic więc dziwnego, że odrzucił on wszystkie propozycje PPR.

W tej sytuacji, w listopadzie 1943 r., Polska Partia Robotnicza opracowała Deklarację Programową, której najistotniejsze myśli sformułował Wł. Gomułka. Odtąd PPR mogła orientować się na wzięcie odpowiedzialności za losy narodu tylko przez siły konsekwentnie demokratyczne na czele z klasą robotniczą. R. W.



Od prawej — poseł K. Kuraś, sekretarze KF PZPR T. Wachowski i M. Najduchowski oraz przewodniczący ZF ZMS A. Peszko w czasie zajęć z zakresu samoobrony. Fot. J. ROSKIEWICZ

Nasza wspólna sprawa

Zagadnienia przygotowania zakładu i jego załogi do samoobrony jest sprawą wspólną wszystkich pracowników Huty im. Lenina. Pojęcie samoobrony i zakres wykonywanych czynności na tym odcinku jest punktem zainteresowań aktywnych związkowców a w szczególności partyjnego huty. Bodźcem do zapoczątkowanej działalności egzekutyw Komitetów Zakładowych Huty w tym zakresie, są podjęte wnioski przez egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR oraz wskazane formy i kierunki dalszej pracy polityczno-wychowawczej wśród członków partii i bezpartyjnych, mające na celu

wyrobienie głębokiego przekonania ich o konieczności i celowości samoobrony oraz jej znaczenia dla zapewnienia pokojowej pracy. Jednym spośród wielu innych, zalecanych przez Komitet Fabryczny PZPR kierunków pracy ideowo-wychowawczej jest zapoznanie wszystkich sekretarzy KZ z zakresem przygotowania zakładu i jego załogi do samoobrony, w oparciu o przepisy państwowe i wytyczne Komitetu Centralnego w tym zakresie.

Pierwsze zajęcie na powyższy temat przeprowadził Szef Zakładowego Oddziału Samoobrony tow. Kazimierz Michalezyk, dalsze natomiast

przewidziano przeprowadzić w lutym br. Podkreślić należy to, że powyższe zajęcia szkoleniowe odbywają się pod kierownictwem I sekretarza KF tow. Wachowskiego.

Wyniki tej działalności z terenu huty, to prawie codzienne coraz to nowe wnioski o bardzo konstruktywnej treści oraz cały szereg luźnych uwag i komentarzy wynikających z większości przypadków z nieznanymi przedmiotowi sprawy. Aby zagadnienie powszechnej samoobrony było należycie rozumiane przez załogę huty, zachodzi potrzeba zbliżenia tych wiadomości poprzez członków organizacji partyjnych i związkowych do każdego pracownika HIL.

W tym celu Komitet Zakładowy Partii odbywają na posiedzeniach egzekutyw ocenę wykonanych w roku 1966 i stojących do wykonania w roku 1967 prac na odcinku przygotowania wydziału i jego załogi do samoobrony.

Na podkreślenie zasługuje przykładowe przygotowanie przez większość sekretarzy KZ problematyki do dyskusji z zakresu przygotowania wydziału do samoobrony, realizowanego przez kierowników wydziałów oraz aktywność administracyjną. Podejmowane wnioski w oparciu o przedyskutowany materiał prawie we wszystkich KZ, pozwalają na pełną i prawidłową realizację zadań na tym odcinku jak również umacniają samopoczucie osobiste i społecznej odpowiedzialności całej załogi huty za przygotowanie podległego terenu do samoobrony.

J. ROSKIEWICZ

Ludzie z inicjatywą



Najnowocześniejsze urządzenia kontrolno-pomiarowe i inicjatywa ich usprawniania? Jednak życie idzie naprzód milowymi krokami, technika tak samo. A więc człowiek z inicjatywą, elektronik-radiotechnik JULIAN KRUPA. Skąd pochodzi? Z W-28. Rodowód racjonalizatorski: 10 lat pracy w hucie, 8 lat temu złożony pierwszy wniosek, od tego czasu 6 przyjętych do realizacji. Krótka charakterystyka wniosku: usprawnienie aparatury kontrolno-pomiarowej. Cel: zastąpienie części z importu krakowymi, własnego pomysłu, usprawnienie procesów regulacyjnych. Efekty? Znaczne — jeden z tych wniosków przyniósł 121 tys. zł oszczędności, inne podobnie.

Nad czym pracuje teraz racjonalizator Julian K.? Długo by o tym mówić. A w skrócie: nad nowym projektem, którego celem jest wyeliminowanie zakłóceń wzmocnienia.

Elektronik i racjonalizator mówi też o sposobie załatwiania wniosków w wydziałach. Ze prawda się zbyt wolno. Sprawne rozpatrzenie i przyjęcie wniosku do realizacji mobilizuje racjonalizatorów tak samo, jak satysfakcja z dokonaniem usprawnienia, jak wynagrodzenie racjonalizatorskie. Ludzie lubią, gdy ich praca jest szanowana.

Z kolei mówimy o wymianie doświadczeń i możliwościach — jakie dają racjonalizatorom wyjazdy do innych zakładów produkcyjnych. J. Krupa był w Warsztacie i na Targach Poznańskich, na wycieczkach organizowanych przez KTiR. Zawsze się z takich wyjaz-

dów przywiezie sporo obserwacji i nowych poglądów na znane sprawy. Oby takich wycieczek było jak najwięcej!



Inż. TADEUSZ TWARDY z W-22/1, jako kierownik oddziału sieci, interesuje się przede wszystkim sprawami z dziedziny swojej specjalności. Sład sześć jego wniosków, dotyczących usprawnienia sieci teletechnicznej, zostało już zastosowanych w praktyce. Dają one m. in. zwiększenie bezpieczeństwa i pewności działania centrali sygnalizacyjno-alarmowej, co z kolei gwarantuje zwiększenie sprawności służby przeciwpożarowej.

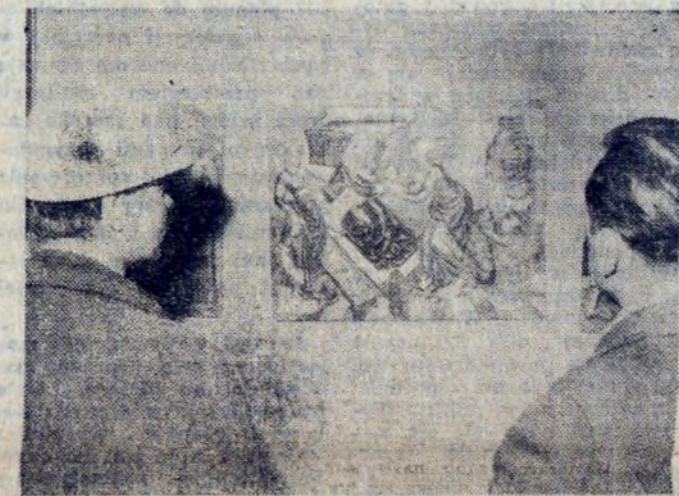
Tadeusz Twardy należy do racjonalizatorów najchętniej mówiących o najaktualniej opracowanym przez nich wniosku. Miał on na warsztacie wniosek, obecnie już złożony, odnośnie zastąpienia polskich elementów zamiast importowanych, w urządzeniach głosnomówiących w Walcowni Drobnej. Oszczędność dewizowa. Rzecz interesująca, chyba nie tylko dla tej Walcowni.

Skąd bierze się inicjatywa takich usprawnień? Na ten temat rozmawiamy z inż. Twardym nieco dłużej. Bo z tym różnie by-

wa. Czasem trzeba długich obserwacji ekspluatowanych urządzeń, kiedy indziej myśli przychodzi nagle. Pomocne są też nowości, które można obejrzeć wyjeżdżając, jak np. na Targach w Brnie, gdzie był nasz rozmówca, czy w zakładach warszawskich i innych. Inicjatywa, to wialnie umiejętność zużytkowania uzyskanych obserwacji i — wytrwałość, energia, skierowane na uparte dotarcie do celu, którym jest konkretne usprawnienie. Okazuje się, iż również naszym pracownikom służby teletechnicznej nie brakuje dobrej i wytrwałej inicjatywy. ik.

Zobowiązania

Dla uczczenia X-lecia działalności organizacji młodzieżowej ZMS młodzież kombinatu i dzielnicy Nowa Huta zainicjowała podejmowanie zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Wartościowe zobowiązanie zadeklarowała m. in. brygada młodzieżowa BPS Stanisława Paradowskiego z Wytwórni Prefabrykatów PPB HIL, która poza godzinami pracy wykona matryce biegów schodowych dla osiedla „Złota Jesień”, wartości 20 tys. złotych.



Jak zwykle aktywna w Olimpiadzie Kulturalnej HIL, załoga Wielkich Pieców przygotowała bardzo ciekawą wystawę obrazującą stroje polskie z XV wieku. Tę interesującą ekspozycję powinni zobaczyć wszyscy pracownicy wydziału, zresztą dla innych załóg HIL też wstęp wolny. Wystawa czynna jest w świetlicy wydziałowej P-40. Fot. St. Gawliński

A więc to już mały jubileusz. Po raz bowiem piątą ogłosiliśmy naszą imprezę, którą nazwaliśmy przed pięć laty Olimpiadą Kulturalną Huty im. Lenina i taka nazwa została do dziś. Zmienił się natomiast zakres i rozmach samej imprezy. Pod każdym względem.

Przed wszystkim przybyło nam uczestników tej — przecież nietypowej rywalizacji — w rozwoju życia kulturalnego wśród załogi.

W pierwszej olimpiadzie startowało tylko 13 wydziałów, w ub. roku — nie licząc jednostek znajdujących się w budowie — właściwie wszystkie zakłady i wydziały kombinatu. Dodajmy tu dla szczególnej satysfakcji, że fala olimpiady kulturalnej rozlała się nawet poza teren samej Huty im. Lenina, w pierwszym rzędzie do przedsiębiorstwa budowlanego HIL, gdzie w zmodyfikowanej postaci jest prowadzona już od 3 lat.

Jesteśmy przekonani, że w bież. roku mapa topograficzna olimpiady kulturalnej obejmie rzeczywiście cały kombinat i wszystkich pracowników. Nie ma co przecież ukrywać, że choć instytucjonalnie przystępują do niej poszczególne wydziały reprezentowane przez rady zakładowe i organizacje ZMS-owskie, to jednak nie wszyscy pracownicy biorą w niej jednakowo aktywny udział.

Do optymistycznego patrzenia na tegoroczną olimpiadę upoważnia nas nie tylko jej jubileuszowy charakter, lecz w pierwszym rzędzie atmosfera, jaka towarzyszy już na samym początku, a nawet przed jej rozpoczęciem.

Niektóre wydziały, np. Wielkie Piece i Flon Głównego Mechanika zgłosiły się do olimpiady — zanim przystąpiliśmy do załatwienia spraw formalno-regulaminowych. Podobną inicjatywę i zainteresowanie olimpiadą wykazują również inne wydziały, nawet te, które do tej pory nie odgrywały ważniejszej roli w olimpiadzie. Zaczyna się tam jakiś ruch kulturalny, zaczyna się coś dziać. Piśmę to na podstawie chociażby krótkiej rozmowy z sekretarzem KZ PZPR w Aglomeracji tow. S. Oldakiem, który powiedział „...po dobrych sukcesach w sportakadzie sportowej, jakie osiągnęliśmy w ub. roku, będziemy chcieli teraz ruszyć całą parą z olimpiadą kulturalną”.

I choć szczerze powiedziawszy wolelibyśmy, żeby było odwrotnie, ale cieszymy się tą optymistyczną zapowiedzią, zwłaszcza, że dotyczy — jak już powiedziano — wydziału, który do tej pory pozostawał w końcu ostatecznej tabeli

1. II. — 30. IV. 1967

Olimpiada Kulturalna HIL po raz piąty

naszej dorocznej imprezy. A takich wydziałów można wymienić więcej. Zaliczają się do nich ZMO, P-51 oraz pionierzy dyrekcyjne.

Ale dziś o tym nie wypada pisać. U progę nowej olimpiady wszyscy mają jednakowy start, chociaż zdajemy sobie sprawę, iż nie wszędzie są identyczne warunki. Z praktyki jednak wiemy, że nie warunki obiektywne, lecz zaangażowanie w sprawę szerszego otktywu społecznego — decyduje o powodzeniu imprezy i ewentualnym sukcesie.

W V Olimpiadzie zakładamy, że przyczyni się ona do wzmocnienia naszego, tzn. ZDK HIL i aktywność społeczno-kulturalnego huty współdziałania w zakresie wnoszenia kultury wśród pracowników naszego kombinatu.

Z problemów, najważniejszych chcemy żeby znalazły w niej odbicie: 25 rocznica PPR, która aktualnie obchodzący oraz 50 rocznica Rewolucji Październikowej, której obchody zaplanowane są na cały bież. rok. ZDK opracował szeroki program imprez z tych okazji, warto się więc z nim zapoznać i wykorzystać w czasie trwania olimpiady kulturalnej. Szczególne odbicie powinna znaleźć ta problematyka w konkursie oświatowym i czwelnictwym, ale nie wyłącznie. Zresztą jak zwykle, zostawiamy tu duże pole do inicjatyw własnych i samodzielnych propozycji.

Ze spraw szczegółowych, w dalszym ciągu stawiamy jako pierwszorzędne zadanie: upowszechnienie czytelnictwa, książki i prasy. Nie rezygnujemy naturalnie z szerszego, niż dotychczas uwzględnienia w pracy wychowawczej, teatru i plastyki. Chcielibyśmy, żeby te dwie dziedziny sztuki stawały się coraz bliższe każdemu z nas i całej załogę. Podkreślamy, z dużą uwagą znaczenie konkursu na kulturę pracy oraz rozwijanie zainteresowań i zamiłowań artystycznych. I wreszcie nową sprawą, którą podejmujemy w tegorocznej olimpiadzie to zagadnienie kultury języka i mowy ojczystej. Sprawa z pewnością nie łatwa, zwłaszcza w naszym środowisku, ale tym bardziej godna naszego wspólnego zainteresowania i zaangażowania.

Regulamin V Olimpiady nie wnosi zasadniczych zmian organizacyjnych, są jednak po-

wsze poprawki, z którymi warto i należy się zapoznać, celem uniknięcia niepotrzebnych nieudomówień w toku trwania imprezy.

Olimpiada rozpoczęła się — zgodnie z naszą informacją na naradach: sekretarzy KZ POP, przewodniczących rad zakładowych, aktywność kulturalno-oświatowego i przewodniczących zarządów wydziałowych ZMS — 1 lutego i trwać będzie do 30 kwietnia bież. roku.

mgr JAN ŻABICKI
kierownik Domu Kultury HIL

Z plenum Rady Zakładowej HIL

Blżej codziennych spraw kobiet

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Zakładowej Kombinatu dokonano oceny sytuacji kobiet zatrudnionych w naszej hucie w zakresie spraw dotyczących zatrudnienia i plac oraz warunków socjalno-bytowych. Ponadto przeprowadzono wybory nowego składu komisji do spraw kobiet pracujących, działających przy RZK. W obradach uczestniczyli m. in. z-ca kierownika wydziału organizacyjnego Zarządu Głównego ZZH tow. Słęzak, przedstawiciel WKZZ tow. Sołtykowa, sekretarze KF PZPR tow. Tadeusz Wachowski i Leopold Kowar, dyrektor pracy mgr inż. Julian Olszowski, sekretarze RZK Alfred Miodowicz i przewodniczący ZF ZMS Adam Peszko.

Oceny warunków pracy kobiet zatrudnionych w naszej hucie dokonał przewodniczący RZK Jan Stefanik. W HIL pracuje ponad 3.700 kobiet, co stanowi 14 proc. załogi. Na stanowiskach pracowników fizycznych zatrudnionych jest 2.760 kobiet. Z 2-letnim stażem pracy jest 1 tys. kobiet, ze stażem do 5 lat — 914, do 10 lat — 568, a ponad 10 lat — 1223 kobiet. W kombinacie istnieją jeszcze duże możliwości powierzenia wielu funkcji zawodowych kobietom. Muszą one jednak posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe potrzebne do wykonywania odpowiedzialnego zawodu hutnika. Dlatego w większym niż dotychczas stopniu kobiety winny uczestniczyć w różnego rodzaju kursach zawodowych oraz uczyć się w szkołach zawodowych i technicznych.

Naszym kobietom stworzono dobre warunki do pracy. Mają one prawo i możliwość uczestniczenia w każdej dziedzinie życia społecznego i gospodarczego w zależności od posiadanych kwalifikacji zawodowych i predyspozycji osobistych. Nie zawsze jednak aktywnie włączały się one w nurt życia załogi. Nasze kobiety powinny przejawiać większe zainteresowanie sprawami rodzinnymi, a szczególnie chuligańskimi wybrkami mężów pijaków, sprawami o nieplacenie alimentów oraz kobietami znajdującymi się w trudnych warunkach materialnych. W tego rodzaju sprawach do RZK wpływa kilkadziesiąt listów dziennie z prośbą o pomoc. Większy udział kobiet widnieć się również przejawiać w komisjach rozdzielających mieszkanie dla hutników, skierowaną na kolonie i wczasy oraz w zakresie poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Na bhp przeznaczamy w br. aż 95 mln złotych tj. o 6 mln zł więcej niż na budownictwo mieszkaniowe. Dlatego trzeba dołożyć usilnych starań aby pieniądze te były należycie wykorzystane z obopólną korzyścią dla huty i załogi, która dużą część stanowią kobiety. Nie należy zapominać również o służbie zdrowia — o potrzebie stałego podnoszenia warunków zdrowotnych załogi. I na tym odcinku mają duże pole do popisu kobiety.

Jednym z wielu niedociągnięć w dziedzinie spraw socjalno-bytowych kobiet jest niedostateczna ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach. I ten trudny problem organizacja

związkowa pragnie rozwiązać przy wydatnej pomocy zainteresowanych tym zagadnieniem kobiet.

W ożywionej dyskusji zabierali głos m. in. D. Ciernia, St. Kowalska, M. Mól, H. Różalska, N. Woźnica oraz tow. Ptasznik i Łukasik, którzy poruszyli wiele istotnych dla naszych kobiet zagadnień. Najwięcej wypowiedzi dotyczyło nie zawsze należycie ukladających się stosunków międzyludzkich w wydziałach produkcyjnych, braku szacunku i zrozumienia dla kobiet, które chcą pracować na równych prawach z mężczyznami. Wiele pretensji wysuwano pod adresem brigadzystów i mistrzów, którzy są często uprzedzeni do zatrudnionych kobiet i zamiast udzielać im pomocy utrudniają im pracę. Mówiono też o potrzebie podnoszenia kwalifikacji zawodowych kobiet pracujących, ich awansowaniu i podnoszeniu zarobków oraz poprawie warunków socjalno-bytowych kobiet, a szczególnie uruchomieniu na terenie kombinatu gabinetu dermatologiczno-kosmetycznego.

Propozycje i wnioski kobiet znalazły odbicie w uchwale Rady Zakładowej Kombinatu w sprawie: poprawy warunków pracy kobiet zatrudnionych w HIL. Uchwała ta zobowiązuje dyrekcję huty do systematycznego realizowania obsady przez kobiety stanowisk, ujętych wykazem opracowanym przez dział kadr, a zatwierdzonym przez dyrekcję i RZK w 1966 r. oraz ustalenia planu szkolenia zawodowego i ogólnego kobiet, zatrudnionych w naszej hucie, w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez przyjmowanie ich do szkół zawodowych dla pracujących, zorganizowanie klas dla młodocianych dziewcząt w celu przygotowania ich do wykonywania zawodu oraz organizowania dla kobiet kursów kwalifikacyjnych.

Uchwała zobowiązuje również Rady Zakładowe do spowodowania rewizji obsad osobowych przez kierownictwo wydziałów i zakładów w celu przenieszenia kobiet posiadających wymagane kwalifikacje ze stanowisk pomocniczych na stanowiska bardziej samodzielne i lepiej płatne oraz aby w większym niż dotychczas stopniu zwracały uwagę przy planowaniu urlopów wypoczynkowych na możliwie największe uwzględnienie w urlopie na okres letni kobiet posiadających dzieci w wieku szkolnym.

Ponadto w uchwale jest mowa o planowaniu przyjęć kobiet do huty w oparciu o ustalone potrzeby i zorganizowaniu dla kandydatek do pracy kursów przysposobienia zawodowego, wykorzystując do tego fundusz interwencyjny PDRN oraz o opracowaniu przez dyrekcję HIL szczegółowego wykazu zagrożeń chorobowych i wypadkowych na stanowiskach pracy kobiet i przedłożenia RZK planu zagrożeń likwidacji tych zagrożeń.

W końcowej części obrad dokonano wyboru nowego składu osobowego komisji do spraw kobiet pracujących RZK. W wyniku głosowania do komisji wybrano: Danutę Czerwień, Helenę Celej, Irenę Kolodziej, Stanisławę Kosiro, Marię Gawryś, Luizę Gajos, Marię Janotę, Helenę Jakubowską, Helenę Kotulę, Władysławę Korycińską, Krystynę Kostkiewicz, Janinę Kuś, Irenę Kolodziej, Stanisławę Kosiro, Marię Mól, Teofilę Nitschke, Danutę Pietrzyk, Annę Pałach, Cecylię Płonkę, Wandę Podhalską, Adelę Rodak, Marię Robak, Sylwestrę Sobczyk, Alicję Stasińską, Celinę Stróżywą, Helenę Świtek, Stanisławę Skaloń, Barbarę Włodarską, Natalię Woźnicę, Stefanę Zawadzką, Lucynę Zwolera i Stanisławę Zgodę.

SPORT

Przed meczem pięściarskim z Gwardią Wrocław

Wszystko zdaje się zapowiadać, że niedzielny mecz o mistrzostwo I ligi bokserkiej pomiędzy zespołami Hutnika i Gwardii Wrocław będzie bodaj najciekawszym spotkaniem w bieżącym sezonie. Będzie to przecież pojedynek drużynowego mistrza Polski i aktualnego wicelidera tabeli (Gwardia) z wicemistrzem kraju i aktualnym przodownikiem (Hutnik).

W zeszłym roku — w pierwszej rundzie Hutnik wygrał z Gwardią we Wrocławiu po niezwykle ostrej walce 11:9; wynik ten uznano za największą sensację pierwszej fazy rozgrywek. Wrocławianie będą niewątpliwie podejmować próbę zrewanżowania się nowohucianom. Ale i Hutnik po ostatnim niepowodzeniu w meczu z Legią w Warszawie — zechce zrehabilitować się w oczach własnej widowni. Tak więc woli zwycięstwa z obu stron nie braknie.

Zestawienie personelu obu zespołów pozwala sądzić, że nie zabraknie również umiejętności. Drużyna Gwardii nie tęże reklamować. W jej ładzie boksuja przecież tej klasy zawodnicy co bracia Artur i Zbigniew Olechowie, Dąsał, Witkowski, Ciuka, Grzesiak, Śliwa czy Denderys. Hutnik wystąpi w tym meczu w w najlepszym aktualnie zestawieniu. Prawie każdy po-

jednok zapowiada się więc bardzo ciekawie. W muszej Nakonieczny — Z. Olech, w koguciej Karyś — A. Olech, w lekkiej Dudeczak lub Borek — Dąsał. Ciekawe czy dojdzie do walki Słowakiewicz — Grzesiak w wadze średniej czy też wrocławianin wystąpi o kategorię niżej? Jak wypadnie walka Jędrzejewskiego z Denderysem? To oczywiście nie wszystkie znaki zapytania związane z tym spotkaniem. Odpowiedź na nie najwcześniejszą poznają ci, którzy zjawiają się jutro o godzinie 11.00 w Hali Garaży.

Jacht Klub ogłasza zapisy

Jacht Klub „Budowlani” Nowa Huta wspólnie z Oddziałem PTTK w Nowej Hucie, organizuje szkolenie na stopnie żeglarskie: „Zeglarza” i „Sternika jachtowego”. Zebranie informacyjne i pierwszy wykład odbędą się we środę 8 lutego br. o godz. 18.00 w lokalu PTTK w Nowej Hucie (osiedle Centrum B — obok „Orbisu”).

Zapisu dokonać można codziennie w Sekretariacie PTTK względnie na pierwszym wykładzie. Przynależność klubowa nie jest obowiązkowa.

Mgr B. Rażny

Bokserzy na trasie Wiedeń - Rzym - Tunis

Stolica Włoch przyjęła nas bardzo nieprzyjemnie: ulewny deszczem. Wyobraźcie sobie nasze samopoczucie, gdy przyjeżdża się do obcego miasta, nikogo się nie zna, a tu jeszcze z nieba spadają strugi deszczu. Niezrażeni stanem „obiektywnej rzeczywistości” cieszymy się świadomością przyjazdu do Rzymu, gdzie każda ulica, każda budowla to cząstka historii kultury europejskiej. Każdy z nas zawsze marzył, by chociaż raz być w Rzymie. Gdy była pogoda, inny był nastrój, a tu leje. Mieliliśmy wiele czasu na pobyt w Rzymie, gdyż samolot nasz do Tunisu miał odejść dopiero wieczorem następnego dnia. Musieliśmy sobie więc — mimo wszystko — ułożyć jakiś plan pobytu, poszukać noclegu, jakiegoś przewodnika, porozumieć się z lotniskiem, dowiedzieć się, jak się i za ile dostać na lotnisko. Na pobyt we Włoszech mieliśmy liry, niby nawet dużo, bo 50.000, ale okazuje się, że tysiące we Włoszech rozchodzą się „jak woda”. Događaliśmy się z jakimś rozkrzyżczanym agentem kwaterunkowym, których jest tu niezliczona ilość i mimo obawy, że za dużo wydajemy na nocleg, umówiliśmy się z nim na 1.500 lirów od osoby. Zaprowadził nas do pensjonatu Adriana. I tam zagościliśmy. Z 50.000 lirów uzbilo więc nam już prawie 24.000. Każdy z nas chciał uwiecznić swój pobyt w Rzymie, wystaniem karteczki do najbliższych, co kosztowało nas znów ok. 3.50 lirów, trzeba było coś zjeść, a resztę zachować na koszt przejazdu na lotnisko; jak się później okazało, przejazd ten kosztował nas 1500 lirów od osoby, mimo, iż zapewniono nas w biurze turystycznym linii lotniczych, iż jest on tańszy. Jakoś jednak wybrnęliśmy i z tego kłopotu. Rzym... przyjął nas ulewa, ale na drugi dzień piękna słoneczna pogoda wynagrodziła nam pierwotny zawód. Zwróciliśmy się do Biura Turystycznego o przewodnika. Za „tanio” 2.000 lirów znalazła się Polka, która nas oprowadziła po najbardziej ciekawych zabytkach. A więc Colosseum, Piazza Venezia, Kapitol, Forum Romanum, Miasto Watykańskie. Nie mając pieniędzy, w zasadzie maszerowaliśmy pieszo. Mimo więc dużego zainteresowania, zmęczenie zaczęło dawać się we znaki. Przecież byliśmy od paru dni w podróży pociążem. Jedna noc w łóżku w Rzymie nie zregenerowała nam nadszarpniętych sił. Na pobyt w Rzymie trzeba mieć wiele czasu i nie w przelocie między jedną a drugą jazdą. Nasyceni widokami stolicy Włoch czekaliśmy na wieczorny odlot do Tunisu. Wylecieliśmy z lotniska w Flumicino o godz. 20.00, w Tunisie wylądowaliśmy o 22-giej. Przelot trwał niecałe dwie godziny. Niestety pod nami nie było widać. Przelot nad Morzem Śródziemnym nie był dla nas żadną atrakcją. (e.d.n.)

Siatkarze w Gdańsku i Szczecinie

W kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi siatkarze Hutnika spotkali się wczoraj w Gdańsku z miejscowym AZS. W niedzielę natomiast grać będą w Szczecinie przeciwko Pogoni.

Tydzień temu nowohucianie odnieśli dwa łatwe zwycięstwa na swoim terenie, wygrywając z Chelmcem Wałbrzych 3:0 (15:13, 15:11, 15:11), i z Odrą 3:0 (15:9, 15:2, 15:11). W obu meczach Hutnik był drużyną zdecydowanie lepszą. W spotkaniu z Chelmcem, w którym końcowe rezultaty poszczególnych setów mogą sugerować wyrównaną walkę, Hutnik trzykrotnie prowadził 13:5, tempo słabo, przeciwnicy powoli dochodzili a w końcówce tracili 2 punkty i set się kończył.

W następną niedzielę drużyna Hutnika spotka się w Nowej Hucie z Wawelem Kraków, po czym nastąpi miesięczna przerwa w rozgrywkach mistrzowskich. W tym czasie odbędzie się w Sofii Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych w siatkówce. Do reprezentacji Wojska Polskiego powołany został z Hutnika Jerzy Szymczyk — oficer rezerwy.

Takie długie przerwy w rozgrywkach, rozrywanie kalendarza drugiej rundy rozgrywek na dwie części nie sprzyja jakiejś sensownej pracy szkoleniowej w klubach. Czyżby władze polskiej siatkówki miały ochotę iść w ślady kierownictwa boksu? To ostatnie — jak wiadomo — zabrnęło w kalendarzowy ślepy zaułek.

Sparta — Widzew pod koszem

Dzisiaj już można zaryzykować przewidzieć, że koszykarze nowohuckiej Sparty po rocznej „kwarentannie” drugoligowej, powrócą w szeregi ekstraklasy. W rozgrywkach II „frontu” nowohucianie kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. W dwu pierwszych meczach rewanżowej rundy Sparta odniosła dwa zwycięstwa na wyjazdach wygrywając z Tęczą 105:49 (56:17) i ze Słazą Wrocław 63:34 (31:16). W tym drugim spotkaniu zmierzyli się z sobą dwa zespoły byłych I-ligowców. Sparta wykazała, że nadal legitymuje się formą, uprawniającą do gry wśród krajowej czołówki. Najwięcej punktów dla drużyny Nowej Huty zdobył w tym meczu Zmuda — najlepszy zawodnik na boisku. (Dodajmy przy okazji, że J. Zmuda powołany został ostatnio przez Polski Związek Koszykówki w skład młodzieżowej kadry narodowej.) Ponadto na liście

strzelców najczęściej wpisywali się: Muszdek 13, Włodarczyk 9, Kassyk i Naskręt po 5.

W najbliższą niedzielę 5 lutego Sparta grać będzie z Widzewem Łódź i chyba znów wzbogaci swój dorobek punktowy. Początek meczu o godzinie 18.30 w hali Wandy ulica Bulwarowa 8.

SIATKARKI WYGRAŁY Z DRUKARZEM

Siatkarki Hutnika „ciująją” punkty. Tydzień temu wygrały z najsłabszym zespołem II ligi Drukarzem 3:0 (15:10, 15:3, 15:11). Wczoraj rozegrały kolejny mecz mistrzowski z Tarnowia (mecz skończył się po zamknięciu bieżącego numeru „Głosu” i wyniku nie możemy jeszcze podać). W niedzielę zespół Hutnika grać będzie w sali szkoły Tysiąclecia z AZS Kraków. Początek o godzinie 9.00.

Turniej piłki ręcznej o puchar prezesa Wandy

W sobotę i niedzielę w hali przy ulicy Bulwarowej 8 odbędzie się turniej piłki ręcznej kobiet o puchar prezesa MKKS Wanda mgr Andrzeja Bukowskiego. Do turnieju zgłosiły się m. in.: znany zespół Azoty Chorzów, czołowa drużyna krakowskiej ligi okręgowej MKS Bochnia i — oczywiście — gospodarze. W sobotę oglądać będziemy dwa spotkania — początek pierwszego meczu o godzinie 17.30. W niedzielę zaplanowano 4

mecze — początek gier o godzinie 9.30.

W trosce o spopularyzowanie tak pięknej dyscypliny sportu jaką jest piłka ręczna — organizatorzy zapewniają wolny wstęp na zawody wszystkim chętnym.

W spotkaniu o puchar Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej, żeńska drużyna Wandy przegrała po bardzo ładnej grze z Cracovią 10:19 (7:10).

Dla konsumentów

DANIA DIETETYCZNE W „WISŁA”

Od stycznia, w rest. „Wisła”, w godz. od 12 do 17 otrzymać można dania dietetyczne. Kuchnia ta prowadzona jest przez fachową dietetyczkę. Wybór dań bogaty, jednak ilość korzystających niewielka. Może nie wszyscy zainteresowani mieszkańcy Nowej Huty wiedzą o otwarciu dietetyki w rest. „Wisła”. Informujemy więc... i polecamy.

Będzie to pawilon, z gotowych elementów „Namysłów Duży”. Z wiosną przystąpi się do prac. Lokal ten jest zasadniczo sezonowy, myśli się jednak o zainstalowaniu c. o., co pozwoli na działalność zakładu przez cały rok. Zakład przewidziany jest na 80 miejsc.

W lecie planuje się także zorganizowanie części pod parasolami.

NOWE LOKALE GASTRONOMICZNE

W bieżącym roku mieszkańcy dzielnicy otrzymają jeszcze 3 nowe zakłady gastronomiczne. W pierwszych dniach lutego planuje się otwarcie baru samoobsługowego w pawilonie handlowym w os. Bieńczyce Nowe. Nowy zakład „Orion” będzie również lokalem bezalkoholowym, przeznaczonym na około 100 miejsc konsumpcyjnych.

Z dniem 1 maja Dyrekcja NZG projektuje otwarcie sezonowego pawilonu typu „Krakus”, w Ośrodku Sportowo-Wypoczynkowym nad Zalewem, w lecie os. Bieńczyce Nowe otrzyma nowy lokal.

UWAGA, CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY

Sekretariat klubu sportowego Hutnik dokonuje prolongacji na rok 1967 legitymacji członków wspierających klubu, uprawniających do bezpłatnego wstępu na zawody sportowe, organizowane w obiektach otwartych. W związku z tym sekretariat klubu zwraca się za naszym pośrednictwem z prośbą do biur wydzielonych wszystkich jednostek kombinatu. Biura wydzielone proszone są o zebraenie legitymacji od wszystkich pracowników danej jednostki i przedłożenie ich do prolongaty.

Jesteś przyjacielem zwierząt — zapisz się do nowohuckiego Koła Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

W lutym — akcja sprawozdawcza w sekcjach Hutnika

Piłkarze już w styczniu zorganizowali droczne zebranie sprawozdawcze. Wszystkie pozostałe sekcje Hutnika zaplanowały tę akcję na luty. W zebraniach uczestniczyć będą członkowie prezydium zarządu klubu, działacze sekcji, trenerzy, zawodnicy. Omawiać się będzie wyniki zesporoczonej działalności, kreślić plany na rok bieżący.

Zebrania w sekcjach stanowiąc będą również przygotowaniem do walnego zebrania klubu sportowego Hutnik. Termin ustalono na 16 marca br.

Ambitne plany mieszkańców osiedla Centrum A

Mieszkańcy Osiedla Centrum A — A podjęli piękną inicjatywę budowy reprezentacyjnej świetlicy osiedlowej w czynie społecznym. Pomysł powstał już kilka lat temu, ale projektodawcy, pełni zapału i energii nie „zaspalił gruszek w popiele”, jak to się dzieje zazwyczaj przy tego rodzaju przedsięwzięciach.

Komitet Osiedlowy oraz Terenowa Grupa Partyjna, powołały do życia Społeczny Komitet Budowy Świetlicy, którego członkowie: Helena Dudzińska — z-ca przewodniczącego DRN, Henryk Polatyński — sekretarz KZ PZPR w Zakładzie Kokschemicznym, inż. Michał Okuński, inż. Jan Siemiątkowski, na czele z przewodniczącym komitetu inż. Zdzisławem Paczyńskim nie zrażają się trudnościami, rzetelnie i konsekwentnie pracują nad realizacją śmiałych zamierzeń.

Projekt i dokumentację świetlicy, o wartości 80 tys. zł opracowali w czynie społecznym inż. M. Okuński, Z. Paczyński, J. Garolim, J. Siemiątkowski i A. Smerczyński. Dla obniżenia kosztów budowy w dolnej kondygnacji obiektu mieścić się będzie 18 bok-sów garażowych. Ich właściciele pokryją koszty budowy tej kondygnacji wraz z fundamentami w kwocie 360 tys. zł.

Zbiórka funduszu społecznego wśród mieszkańców osiedla przyniosła już ponad 70 tys. złotych na zaplanowanych 100 tys. zł. Rada Zakładowa Kombinatu ofiarowała już z funduszu zakładowego 30 tys. zł, kilkadziesiąt tys. zł przekazała też dyrekcja PSS, która zamierza dwa razy w tygodniu korzystać ze świetlicy. Z pomocą finansową przyjdzie również DRN w wysokości 180 tys. zł oraz DZBM — 40 tys. zł.

Ponieważ zebranie wśród mieszkańców osiedla w sprawie przyszłego roku zostanie uroczyste zainaugurowany w nowej, wspaniałej wzorcowej klubo-sświetlicy, w której zarówno młodzież jak i dorodni znajdą odpowiednią dla siebie kulturalną i przyjemną rozrywkę. dm



ZA ROK W CENTRUM A:

— Co to, pali się?
— Tak, robota w naszych rękach. Robimy maraton do nowej świetlicy.
Rys. R. Lenec

Z kroniki MO

Zaczyna się od pół litra

275 osób sądzono w minionym roku w Nowej Hucie w trybie przyspieszonym za chulikańskie wybryki po pijanemu. W tym reżestrze zdecydowaną większość stanowią — uczniowie albo tacy chłopcy, którzy jeszcze nie pracują a już nie chodzą do szkoły.

Na ogół bywa tak: kupują wspólnie pół litra z niebieską kartką, wypijają w „barze” brama (jak to się zwie w fachowym żargonie). Na zakąskę już nie starcza gotówki więc po takim hałasie duszkiem czują się wesoluscy i zagrzani do „czynu”. Wyruszają wtedy na ulice miasta i zaczepiają, oburzając o belgami, biją przechodniów. Wybór ofiar na ogół dyktuje przypadek, fan-

tazja. Co robią wtedy rodzice? Różnie. Jedni ciężko pracują, inni chcą odpocząć po pracy i wyzbijają się „wyżu” wieczorem, jeszcze inni zalamują ręce ze zdziwienia (mój syn? to niemożliwe!).

Statystycznie rzecz biorąc w nowym roku jest nieco lepiej pod tym względem. KD MO zanotowała dotąd 7 chulikańskich wybryków. W tegorocznym rejestrze znalazły się nazwiska:

RYSZARD WILK lat 20, zam. Ogradowe 10/12, skazany na 6 m-cy aresztu.

ZYGMUNT KADZIKIEWICZ lat 34, zam. Szkłane Domy 1/40 — pracownik HPR — skazany na 4 m-ce aresztu.

PAWEŁ KRUPA lat 20, zam. os. XX-lecia 16/67, pracownik Walcowni Wstępnych — skazany na 2 m-ce aresztu.

ADAM STARZYK lat 19, zam. Szkolne 35/41, pracownik HPR — 2 m-ce aresztu.

18-letni ZBIGNIEW SZUBA Urocz 7 oraz 17-letni ROMAN SADOWSKI (Urocz 7) aresztowani zostali nakazem prokuratora i odpowiadać będą przed sądem za napadanie po pijanemu i pobicie przechodniów. (n)

Głos Stażystów

Dobry początek został już zrobiony. 26 stażystów, przyjętych parę miesięcy temu do pracy w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym — po pomyślnym złożeniu egzaminów — otrzymało już angaże. Kto następny? O tym decydują oczywiście wyniki pracy chłopców. Dobrymi wynikami wykazują się aktualnie kole-dzy: Stanisław Mazurkiewicz, Lucjan Pakiet, Władysław Kwarcia, Ryszard Zadara, Jerzy Frań, Zdzisław Szczęsny. Uzyskują oni od 40—56 proc. normy, a więc wynik, który kwalifikuje ich do ukończenia stażu. Znajdą się więc zapewne w tej grupie, która jeszcze w lutym przystąpi do egzaminu, kończącego staż.

Aby ułatwić stażystom oparowanie zawodu a tym samym przyspieszenie otrzymania angaży kierownictwo Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego wspólnie z wydziałowym zarządem ZMS organizują kurs. Kurs obejmuje 30 godzin wykładów z zakresu matematyki, rysunku technicznego, materiałoznawstwa, obróbki skrawaniem. Wykłady poprowadzą bezinteresownie kierownicy zmian, inżynierowie z W-3. Program kursu został tak pomyślany, aby stanowił uzupełnienie teoretycznej wiedzy chłopców w tych dziedzinach, w których wykazują luki, a których znajomość jest im niezbędna dla dobrego opanowania zawodu. (n)

GŁOS MŁODYCH

Bogate doświadczenia

W hutniczej organizacji młodzieżowej ZMS trwa kampania sprawozdawcza. Jest więc okazja do podsumowania osiągnięć i omówienia nowych zadań jakie stoją obecnie przed naszą młodzieżą.

Z wynikami pracy i zamierzeniami na przyszłość młodych walowników zapozna nas dziś przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS w Walcowni Gorącej Blach kol. Józef Gaździcki. Nasza organizacja ZMS — mówi on — liczy 126 członków, co stanowi 47 proc. zatrudnionej młodzieży. Jest to niedostateczna ilość. Dlatego też dołożymy starań aby w br. n. szeregi wzrosły do 70 proc. Liczymy się jednak z tym, żeby przyciągnąć do naszej organizacji młodzież musimy uatrakcyjnić formy i metody pracy propagandowo-wychowawczej. Duży nacisk kładziemy więc na organizację wolnego czasu po pracy, a to: urządzanie wycieczek turystyczno-krajoznawczych, imprez kulturalno-oświatowych, umasowanie sportu i szkolenie zawodowe.

Zakładamy, że w br. nastąpi dalsze ożywienie naszej działalności, ponieważ aktywnie uczestniczyć będziemy w wielu imprezach i akcjach organizowanych z okazji 25 rocznicy powstania PPR, 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 10 rocznicy istnienia ZMS. Opracujemy już program uczestnictwa w V Olimpiadzie Kulturalnej i XIV Spartakiadzie Sportowej HiL. Naszą ambicją jest zajęcie czołowych miejsc w poszcze-

gólnych konkurencjach, tych cieszących się coraz większym zainteresowaniem — tradycyjnych już imprez hutniczych. Planujemy m. in. organizowanie konkursów czytelniczych, muzycznych, recytatorskich, konkursu o estetyczny wygląd stanowisk pracy i pomieszczeń socjalnych oraz wystawy prac plastyków-amatorów. Bogato przedstawia się również program rozgrywek sportowych prowadzonych w wydziale w ramach igrzysk sportowych. Prowadzimy szeroko zakrojoną propagandę w tym zakresie. Celem jest zachęcenie pracowników walowniczo do startowania przynajmniej w dwóch konkurencjach sportowych.

Popularyzujemy także wśród młodzieży konkurs na najlepszą działalność propagandową koła, organizowany przez Zarząd Fabryczny ZMS HiL oraz ogólnopolski konkurs czytelniczy Zarządu Głównego ZMS, którego głównym założeniem jest popularyzacja literatury i czytelnictwa w ogóle. Dla każdego koła wybrano już miejsce na umieszczenie elementów propagandy wizualnej oraz ustalono jej treść. Szczególnie chcemy wypublikować nasze osiągnięcia, uzyskane w okresie X-lecia działalności ZMS oraz zmobilizować młodzież do podejmowania zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, np. czynnie uczestniczyć przy budowie hali sportowej i sztucznego lodowiska KS „Hutnik”. Rzućmy wiele mobilizujących hasła: „ZMS-owiec pracuje bez buncelka”, „Każdy młody członek załogi — członkiem ZMS”. Nie zapomnieliśmy także o popularyzacji współzawodnictwa pracy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, bo uczy się w szkołach za ledwie 35 proc. zatrudnionej u nas młodzieży. Nie zadawaliśmy także dotychczasowych wyni-

ki współzawodnictwa pracy, a to 3 zespoły posiadające zaszczytny tytuł BPS i 3 ubiegające się o ten tytuł. Ostatnio zorganizowaliśmy 5 nowych BPS i czynnymi staraniami o utworzenie Zmiany Pracy Socjalistycznej.

Wzorem dla innych mogą być działacze organizacji młodzieżowej: Waldemar Hanszka, Andrzej Turzyniecki, Aleksander Nowak i Tadeusz Kowalik.

Nowy Konkurs ZF ZMS

Zarząd Fabryczny organizuje ciekawy konkurs na najlepszą działalność propagandową koła ZMS. Celem konkursu jest estetyczne wykonanie stoisk propagandy wizualnej, które skutecznie propagować będą podejmowanie nowych inicjatyw produkcyjnych, zobowiązań i czynów społecznych oraz w sposób obrazowy i atrakcyjny pokazywać będą dorobek organizacji młodzieżowej, wypracowany w okresie 10-lecia działalności ZMS w kombinacie i dzielnicy.

Konkurs, w którym uczestniczyć mogą wszystkie koła wydziałowe i terenowe koła hotelowe ZMS trwać będzie od 1 lutego do 15 czerwca br. Przy ocenie prac konkursowych brane będą pod uwagę: treść elementów propagandowych, estetyka ich wykonania, komunikatywność prezentowanych prac, ilość i umiejętność wykonanych materiałów propagandy wizualnej. Za każde z wymienionych kryteriów komisja konkursowa, w skład której wejdą wiceprzewodniczący ds. szkolenia i propagandy oraz przedstawiciele ZF ZMS przyznać może 5 do 10 punktów.

Za najlepsze prace przyznane zostaną następujące nagrody pieniężne:

- I nagroda — 1.500 zł
- II nagroda — 1000 zł
- III nagroda — 500 zł, i trzy wyróżnienia.

Praca i rozrywka idą w parze

Jak nas informuje wiceprzewodniczący ZF ZMS Roman Bragiel w lutym odbędą się dwa posiedzenia prezydium poświęcone omówieniu przebiegu kampanii sprawozdawczej w ZMS oraz działalności organizacji młodzieżowej przy P-55. Planuje się także zorganizowanie spotkania z aktywem hoteli robotniczych, na którym dokona się oceny przebiegu Olimpiady Kulturalnej Hoteli Robotniczych HiL oraz spotkanie z delegatami, którzy reprezentować będą naszą młodzież na konferencji sprawozdawczo-wyborczej KW PZPR w Krakowie. Ciekawie zapowiada się również narada przewodniczących Zarządów Zakładowych ZMS organizowana w Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, na której omówi się problematykę tego wydziału oraz zapozna uczestników z procesem produkcji stali w konwertorach. W centrum zainteresowania ZF będzie ponadto organizacja Olimpiady Kulturalnej HiL, XIV Igrzysk Sportowych HiL oraz przygotowania do uroczystości związanych z obchodami 25 rocznicy PPR, 50 rocznicy Rewolucji Październikowej i 10-lecia działalności ZMS. dz.

UWAŻAJ — TO NACZELNA ZASADA BHP.

Aktyw społeczny podstawą pracy kulturalno-oświatowej

Z inicjatywy komisji kultury, działającej przy Radzie Zakładowej Kombnatu odbyło się interesujące spotkanie działaczy k-o. W spotkaniu, któremu przewodniczył Zbigniew Czołowski uczestniczyli m. in. sekretarz KP PZPR Leopold Kowar, sekretarz RZK Alfred Miodowicz i przewodniczący ZF ZMS Adam Peszko.

Prelekcję na temat programowania działalności k-o w zakładzie pracy wygłosił kierownik Zakładowego Domu Kultury HiL mgr Jan Zablicki. Dużo miejsca w swej ciekawej wypowiedzi mówca poświęcił ocenie dotychczasowej działalności ZDK oraz omówieniu zadań jakie stoją przed działaczami k-o w związku z V Olimpiadą Kulturalną HiL oraz uroczystymi obchodami 25 rocznicy PPR, 50 rocznicy Rewolucji Październikowej i 10-leciem istnienia ZMS.

ZDK wywiera duży wpływ na mieszkańców Nowej Huty. Poprzez organizowanie różnego rodzaju kursów, klubów, spotkań z naukowcami i pisarzami oraz wystaw w coraz większym stopniu spełnia rolę wychowawczą, przyczyniając się równocześnie do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wiedzy ogólnej. O ożywionej działalności ZDK świadczy chociażby 36 amatorskich zespołów artystycznych, zrzeszających prawie 700 osób, czy około 800 osób czynnie uczestniczących w zajęciach zespołów muzycznych, nie mówiąc już o niezwykle popularnych klubach miłośników teatru i dobrej książki, które liczą kilkaset członków.

Kierownictwo ZDK objęło ostatnio swoją działalnością kombinat, organizując dla hutników i mieszkańców hoteli robotniczych olimpiady kulturalne. W związku z wprowadzeniem w wielu wydziałach produkcyjnych huty ruchu 4-brygadowego czyni się usilne starania aby pracownik mógł kulturalnie spędzić wolny czas po pracy. Duży nacisk kładzie się na popularyzację czytelnictwa, poprzez organizowanie konkursów czytelniczych i spotkań ze znanymi pisarzami oraz upowszechnienie twórczości plastycznej drogą organizowania odczytów na tematy historyi sztuki oraz wystaw i konkursów pn. „Hutnicy rzeźbią i malują”.

Działacze k-o mają duże pole do popisu w swoich wydziałach, szczególnie w okresie trwania V Olimpiady Kulturalnej HiL. Jak stwierdził w swoim wystąpieniu — A. MIOBOWICZ — powołując się na wyniki badań komisji socjologicznej, większość pracowników huty wolny czas spędza „na leżać lub siedząc” bez wysiłku ciała i ducha.

Przeprowadzając ankietę na temat wykorzystania wolnego czasu po pracy szereg osób myślił o kosztach Mariackich z Wawelem, nie mówiąc już o muzeach, czy teatrach, do których nie uczęszczają. Jedyną dla nich rozrywką są mecze piłkarskie i spotkania bokserskie, połączone z wypiciem „ćwiartki” wódki. Tych ludzi należy wychować i zainteresować ich dobrą książką, teatrem, oraz imprezami artystycznymi i innymi formami działalności k-o.

W ożywionej dyskusji, koncentrującej się głównie na działalności ZDK i zadaniach działaczy k-o zabierali głos: Brzezińska, Nitowa, Kwiecieńska, Kubitowa, Zbiziak, Peszko, Skrzyszewski, Morawski i Matoga. Wysłunęto też szereg wniosków zmierzających do usprawnienia działalności k-o w wydziałach huty. Więcej troski o sprawę kultury winni przejawiać kierownicy wydziałów, mistrzowie i brygadziści oraz organizacje partyjne.

Wzrost poziomowi kultury wśród załogi ma bowiem decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków międzyludzkich, a tym samym atmosfery sprzyjającej wydajnej pracy. (dz)

Kłopoty służby zdrowia

Nasi lekarze nie mają łatwego życia. Niezależnie od swej trudnej działalności lekarskiej muszą także zajmować się sprawami organizacyjnymi i inwestycyjnymi, a aby w pełni zadbać o ochronę zdrowia za stale rozwijającym się miastem i kombinatem. W tej chwili istnieją dwie przychodnie obwodowe w os. na Skarpie i w os. Kolorowym. Po reorganizacji objęły one mniej więcej jednakową ilość podopiecznych. Czynnych jest w sumie 8 przychodni rejonowych oraz duża ilość przychodni specjalistycznych, w sumie reprezentujących 14 specjalności lekarskich — jest w tym nawet poradnia sportowa. Poważne zadania spoczywają także na Obwodowej Przychodni Przemysłowej obejmującej swym zasięgiem kombinat, PPB oraz zakłady przemy-

słowe w mieście. O ich poziomie i nowoczesnej organizacji świadczą może m. in. ładowisko helikoptera znajdujące się przy Centralnej Przychodni Specjalistycznej HiL, przeznaczone do szybkiego przetransportowania ciężkich przypadków operacji do specjalnego szpitala na Śląsku. Opieką lekarską objętych jest także prawie 30 tysięcy uczniów i uczennic, nad którymi czuwa 40 lekarzy.

Rozwój ten byłby jeszcze szybszy, gdyby nie trudności lokalowe. Oto np. remont byłej przychodni rejonowej w os. Góral trwał już od 64 roku (!). Wszystko jest prawie gotowe — brak jednak wentylacji wywiewno-nawiewnej. Nasz nowohucki Klimat obiecał solennie Wydziałowi Zdrowia, że rozpocznie prace w końcu stycznia, było już jednak tyle terminów — aż trudno uwierzyć, że następny zostanie dotrzymany. Do lokalu tego ma się wprowadzić przychodnię przeciwgruźliczą i protezownią dentyścyczną pracującą w bardzo ciężkich warunkach w os. Wandy. W nowoczesnym numerze „Głosu” napisaliśmy już nawet, że przychodnia została otwarta, nie przypuszczając, że wykonawcy wentylacji sprawią nam taki poważny zawód swojej opieki. Rozumiemy, że Klimat był zaangażowany przy budowie w pięca nr 5, ale teraz już nie stoi na przeszkodzie w realizacji zobowiązania.

Duże kłopoty przeżywa także służba zdrowia w związku z reorganizacją na szczeblu centralnym, w wyniku czego plany inwestycyjne na lata 1966-70 zawisły w powietrzu, ale to jest osobny temat, do którego jeszcze powrócimy.

JERZY OLCZYK

Moda



Dawniej, ambicją każdej kobiety było zdobycie jak największej specjalizacji w zakresie wykonywania ręcznych robótek. Obecnie, panie wolą zamawiać trykoty w punktach usługowych, skąd otrzymują potrzebną garderobę szybko i bez żadnej fatygi ze swej strony. A szkoda, bo podobno sztydelkowanie i robienie na drutach, to doskonały środek na uspokojenie starganych nerwów oraz skuteczną gimnastykę dla rąk. Popieramy ten rodzaj pożytecznego relaksu i dlatego prezentujemy naszym Czytelnikom sukienkę robioną sztydelkiem, najprostszym ściegiem słupkowym. Szyja i rekawy są wykończone ząbkami. Wzór nieskomplikowany i bardzo łatwy do wykonania.



Miła uroczystość odbyła się w Ognisku Młodych ZDK HiL, gdzie wręcono książeczkę PKO Zosi Wiktor z Domu Dziecka w Krakowie. Książeczkę ufundowała młodzież Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego HiL. Wkład na książeczkę mieszkaniową wynosi aktualnie 7.200 zł. Na zdjęciu: książeczkę i styczące wręcza Zosi w imieniu fundatorów — przew. ZMS z W-3 Ryszard Szeliga. Ale książeczka, to nie wszystko. ZMS-owcy postanowili otoczyć swą podopieczną troskliwą opieką i pomocą, m. in. umożliwić jej wyjazd na kolonie organizowane przez HiL. Uroczystość zgromadziła licznie przybyłą młodzież. Fot. J. Brożek

Z Olimpiady Hotelowej

Ostatnio odbyła się narada przewodniczących samorządów hotelowych, kierowników hoteli oraz pracowników Domu Kultury HiL, poświęcona sprawom II Olimpiady Kulturalnej Hoteli Pracowniczych HiL. W dyskusji stwierdzono, iż impreza ta cieszy się szczególnie dużym zainteresowaniem ze strony samorządów poszczególnych hoteli.

W ramach Olimpiady organizowane są świetlice hotelowe, różnego rodzaju imprezy, które w styczniu i lutym uwzględniane są w harmonogramie imprez ZDK. Mieszkańcy hotelu nr 2 szczególnie aktywnie uczestniczą w imprezach Ogniska Młodych. W szeregu hoteli np. 28, 26 i 4 urządzono interesujące wystawy plastyczne.

Duże zainteresowanie Olimpiadą zaznacza się wśród mieszkańców DMH, gdzie ostatnio powstał nowy aktyw kulturalno-oświatowy.

Organizowane są liczne zespoły artystyczne, np. w bl. D (DMH) powstał ostatnio zespół estradowy, natomiast zespół artystyczny bl. 28 przygotowuje bogaty program, związany z 25-leciem powstania

PPR. Na specjalnie zorganizowanej imprezie w kawiarni ZDK członkowie zespołu artystycznego hotelu nr 27 zaprezentowali swój program. bg



W ramach II Olimpiady Kulturalnej Hoteli Hutniczych odbyła się kolejna impreza w Domu Młodego Hutnika. Oto duet akordeonistów — Firlej i Dobosz, którego występ spotkał się z dużym uznaniem licznie zebranej publiczności. Fot. Zb. Zint

Okiem satyryka



Ważniak... Rys. B. Dziaka

Sarnawał wśród maluchów — w przedszkolu nr 15 w Bieńczykach „E”. Dzieci bawiły się doskonale. Pomysłowe, barwne stroje wykonywały wychowawczyni.

Fot. Zb. Zint



Warsztaty pilnie potrzebne

Aby zapewnić racjonalne wykorzystanie zwiększonych środków finansowych, pochodzących z reformy czynszów, konieczna jest dalsza rozbudowa mocy produkcyjnej i ekip remontowych DZBM. Podstawowym warunkiem dla prawidłowego działania przedsiębiorstwa jest realizowanie programu, dotyczącego rozwoju zaplecza technicznego. Tylko wówczas bowiem można będzie we właściwy sposób zabezpieczyć wykonawstwo remontów kapitałnych i bieżących oraz usług lokatorskich przez DZBM.

Konieczna jest także budowa warsztatów w poszczególnych osiedlach dzielnicy. Obecnie warsztaty, obsługujące poszczególne rejony administracyjne, mieszczą się w adaptowanych na ten cel pomieszczeniach, jak pralnie,

suszarnie itp., co ma znaczny wpływ na złe warunki techniczne i sanitarne. Warsztaty te (w ramach poszczególnych ADM-ów) rozrzucone są po całym osiedlu, niektóre z nich zostały zamknięte, nie nadając się do dalszej działalności. Tak więc brak odpowiednich warunków sanitarnych i technicznych ogranicza produkcję tak pod względem ilościowym, jak i asortymentowym.

Aby poprawić sytuację w tej dziedzinie, planuje się zorganizowanie 3 warsztatów w os. Kolorowym i Bieńczykach Nowych. Poza tym program przewiduje budowę 4 pawilonów dla potrzeb ADM-ów oraz bazy magazynowo-transportowej. DZBM wysuwa wniosek, aby pawilony te zlokalizować w osiedlach: Wilowym, Zielonym, Krakowia-ków i Centrum B. W war-

złatach prowadzić się będzie prace w zakresie branż: stolarskiej, ślusarskiej, instalacji sanitarnych, elektrycznych szklarskich i murarskich.

Niestety istnieje pewne trudności w realizacji tego programu. Projekt budowy pawilonów warsztatowych w os. Szkolnym i Teatralnym, jest najbardziej realny.

Sprawy te omawiano szczegółowo na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN. M. in. zobowiązano wydziały: Gospodarki Komunalnej i Mieszkaninowej oraz Budownictwa Urbanistyki i Architektury do udzielenia pomocy DZBM-owi w wykonaniu tych bardzo istotnych zamierzeń.

Niezwykle ważną sprawą jest również budowa bazy materiałowej dla DZBM, przewidzianej planem perspektywicznym na lata 1967-70 z lokalizacją w os. Bieńczyce Nowe. Obecnie trwają starania o przedłużenie lokalizacji dla tymczasowej bazy w Cz-

rynach br

POGODA

WALTOWNY atak zimy z ostatnich dni stycznia szybko się zalał. Już 1 lutego przyszło równie gwałtownie ciepłocie, które w ciągu dwóch dni objęło całą Polskę. Mroźny wiatr wycofał się na wschód, od zachodu zmierzła nad Europę środkową cała rodzina niżów, ciągnąc za sobą ciepłe powietrze polarno-morskie. W tej sytuacji na bliższe dni uptylna pod znakiem dużego zachmurzenia z okresowymi opadami deszczu lub mżawki przy temperaturze powyżej 0 stopni, nawet do 8 stopni. Dopiero z chwilą „przewalania się” układów niżowych, można się spodziewać przejśnień i rozproszonych przy równoczesnym spadku temperatury.

PROMYK

„Żółta szlafmyca” w Teatrze Ludowym



W Teatrze Ludowym grana jest aktualnie komedia Franciszka Zabłockiego pt. „Żółta szlafmyca”, w reżyserii Ewy Bonackiej i w scenografii Ł. Kossakowskiej. Warto zobaczyć tę stylową już dzisiaj komedię. Na zdjęciu — Stanisława Zawiszanka i Edward Rączkowski.

Fot. W. PLEWIŃSKI

Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, Wielopole 1

R-48

Pracę codziennie, na parterze gmachu Prezydium DRN gromadzi się kilkadziesiąt osób. To obwinieni i świadkowie, wezwani na rozprawę przez Kolegium Karno-Administracyjne. Różne sprawy i różni ludzie. Większość jednak, jak i w całym kraju, przed wszystkimi kolegiami, to amatorzy wysokoprocentowych napojów, którzy niebacznie na zakazy ustawy antyalkoholowej, naruszają porządek publiczny.

Odszetek tych spraw, w stosunku do wszystkich innych, rozpatrywanych przez Kolegium w Nowej Hucie, wyraża się cyfrą ponad 55 proc. Na dalszych miejscach, znajdują się w kolejności sprawy o naruszenie przepisów drogowych (około 18 proc.), o naruszenie przepisów prawa o wykroczeniach (8,5 proc.), przepisów, związanych z ewidencją i kontrolą ruchu ludności (6,5 proc.).

W porównaniu z r. 1965, rok ubiegły wniósł pewną poprawę w zagrożeniu porządku publicznego przez wykroczenia podlegające ukaraniu w trybie orzeczenia karno-administracyjnego. Poprawa ta nie jest wprawdzie wystarczająca, ale wyraża się w spadku ilości wniosków o ukaranie — cyfrą 16,5 proc. Jej przyczyn

można dopatrywać się zarówno w sposobie działalności Kolegium (wzmoczenie represji karnych), jak również w pracy organów MO.

Sposób sporządzania wniosków i ich dopracowanie są

Z prac Kolegium Karno-Administracyjnego

coraz lepsze i coraz mniej spotyka się wniosków, sporządzonych w sprawach błażych.

Pewien wpływ na zmniejszenie ilości wniosków, wpływających do Kolegium ma również działalność komisji pojednawczych, a także bezpośrednie oddziaływanie na opinię publiczną przez przeprowadzanie rozpraw pokazowych w zakładach pracy, świetlicach osiedlowych itp. Takich rozpraw pokazowych zorganizowano w r. 1966 — 16, m. in. w świetlicy hoteli pracowniczych w Pleszowie, w

sali teatralnej HiL, w Stalowej Konwertorowej.

W Kolegium Karno-Administracyjnym pracują obecnie 52 osoby, z wybranych w 1963 r. 60 członków, 11 spośród nich spełnia funkcje przewodniczących składów orzekających. Wszyscy członkowie Kolegium, a w szczególności przewodniczący składów, przechodzą systematyczne doszkolenie, celem którego jest przede wszystkim podniesienie poziomu orzecznictwa. Wyodrębnione są kierunki specjalistyczne, w wyniku czego poszczególnym składom orzekającym przydzielona została rozpoznania sprawy według rodzajów, np. o wykroczenia drogowe lub przeciwpożarowe. Taką specjalizacją również niewątpliwie przyczynia się do prawidłowości orzecznictwa.

Statystycznie rzecz biorąc, w r. 1966 wpłynęło do Kolegium 2.716 wniosków o ukaranie. W tym okresie ukarano 2.235 osób, w tym 2.184 — karami grzywny. Ogółem, z tytułu grzywny wpłynęło do budżetu DRN prawie 1.300 tys. zł, z tytułu kosztów postępowania — ponad 42 tys. zł.

Składy orzekające odbyły 869 posiedzeń, na których przeprowadziły 6.116 rozpraw. (m)

Z KSR w PBM Nowa Huta

5775 izb w bieżącym roku

Ostatnia, XXXVII Konferencja Samorządu Robotniczego Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego Nowa Huta poświęcona była uchwaleniu: planu na rok 1967, programu działania przedsiębiorstwa na rok bieżący, regulaminu podziału nagród z Funduszu Zakładowego za r. 1966, jak również uchwaleniu kierunków działania organów Samorządu Robotniczego na r. 1967.

Plan roku 1966 w produkcji podstawowej wykonany został w 103,6 proc., wydajności pracy — w 113,4 proc. Zeszłoroczne sukcesy, odniesiono dzięki dalszemu zementowaniu załogi, organizacji społeczno-politycznych, kierownictw zarządów i kierownictwa przedsiębiorstwa w jeden zwarty kolektyw, dobrej organizacji pracy, pogłębianiu specjalizacji w zakresie technologii, poprawie zaopatrzenia materiałowo-technicznego itp.

Wykonanie z nadwyżką zadań r. 1966, nie odbyło się kosztem roku bieżącego. Do zadań na najbliższe miesiące przedsiębiorstwo jest bardzo dobrze przygotowane. W samym

tylko I kwartale br. planuje się oddanie do użytku 1.498 izb mieszkalnych. Ogółem w r. 1967 na terenie naszej dzielnicy planuje się budowę 20 bloków mieszkalnych w os. Bieńczyce E, G-1, G-2, w Bieńczycach J-1 i J-2 oraz w Bieńczycach H.

Warto dodać, iż plan na rok bieżący, był znacznie niższy, przedsiębiorstwo projektuje wykonanie kilku budynków mieszkalnych dodatkowo. W związku z tym KSR uchwaliła plan izbowy na r. 1967 w wysokości 5.775 izb, zamiast 4.347, wynikających z dyrektyw KZB.

Planuje się również zwiększenie ilości obiektów socjalnych. Plan przewiduje tylko budowę trzech pawilonów handlowych w Bieńczycach G-1 i jednego w os. H. Dodatkowo przekazane zostaną 2 przedszkola w os. J-2 i oraz jedno w os. J-1. Niezależnie od tego rozpocznie się budowę szeregu obiektów socjalno-usługowych, których przekazanie do użytku przewidziane jest w r. 1968.

Tematem konferencji były ponadto sprawy socjalne i bytowe załogi przedsiębiorstwa. W br. planuje się adaptację biurowca PBM (celem uzyskania odpowiedniego zaplecza na cele kulturalno-socjalne), dalszą rozbudowę ośrodka wypoczynkowego w Kobyli Grodku oraz przeprowadzenie remontu kapitalnego obiektu kolonijnego w Lanckoronie. (m)

Pomyślnie zrealizowano program obchodów Tysiąclecia

Obchody ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego przebiegały szczególnie uroczyste w naszej dzielnicy. Realizacja programu, przedstawionego na uroczystym posiedzeniu Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w lutym ub. roku, była przedmiotem jednego z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN.

Program ten został w pełni wykonany. Cała młodzież nowohuckich szkół brała aktywny udział w obchodach 1000-lecia, poprzez organizowanie dla nich pogadanek, konkursów, wycieczek na wystawy, do muzeów krakowskich, do miejsc historycznych. Również akcja kolonijna opierała się na programie okolicznościowym, związanym tematycznie z Tysiącleciem. ZHP prowadził akcję poznawania historii regionu krakowskiego w szeregu atrakcyjnych form. Hównież wszystkie koła ZMS włączyły się aktywnie do obchodów.

W domach kultury, klubach, świetlicach, bibliotekach odbyło się kilkadziesiąt imprez, jak odczyty, spotkania autorskie, spotkania z działaczami WP, ZBoWiD, pisarzami i politykami. Inną formą popularyzacji dorobku Tysiąclecia Państwa Polskiego były wystawy, organizowane wprawdzie we wszystkich placówkach kulturalno-oświatowych. Do najważniejszych m. in. należy cykl wystaw z ZDK HiL pn. „Plastyki Nowej Huty”, z udziałem 22 autorów.

Biblioteki, filie i punkty biblioteczne prowadziły szereg konkursów czytelniczych oraz

uczestniczyły w ogólnopolskim konkursie pn. „Bliżej książki współczesnej”. Biblioteki publiczne brały udział w ogólnopolskim konkursie na najlepiej zorganizowaną placówkę biblioteczną, zajmując jedno z czołowych miejsc w Polsce.

Pod hasłem obchodów 1000-lecia przebiegały także wszystkie masowe imprezy. Do szczególnie uroczystych należały: Dni Młodości, Dni Hutnika, akademie z okazji 22 rocznicy PKWN, dożynki itp.

Oprócz imprez masowych, organizowanych z okazji obchodów świąt i rocznic państwowych, urządzono szereg innych, atrakcyjnych dla mieszkańców Nowej Huty imprez rozrywkowych, turystyczno-sportowych i innych. M. in. Wydział Kultury Prez. DRN zorganizował konkurs dla młodych pn. „Młodzież przy mikrofonie”, odbył się dzielnicowy przegląd amatorskich zespołów artystycznych, z udziałem 8 zespołów tanecznych i muzycznych oraz 3 zespołów plastycznych, dziecięcych. Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż 11 zespołów podległych Wydziałowi Kultury uczestniczyło, jako jedynie tego typu”, w miejskim przeglądzie twórczości amatorskiej. Szczególnie aktywnie pracował zespół pieśni i tańca z Krzeszawic, dając 5 występów publicznych i reprezentując Nową Hute na dożynkach centralnych.

Trudno wymienić wszystkie imprezy, jakie złożyły się na program obchodów 1000-lecia. Warto wspomnieć jeszcze o „niedzielnach na Zarabiu”, koncertach w wykonaniu Państwowej Szkoły Muzycznej nr 2, zgadzującej na temat ziem zachodnich (m-

preza TRZZ), dwudniowym ogólnopolskim przeglądzie zespołów poezji w Teatrze Ludowym, w ramach Festiwalu Kulturalnego Zw. Zaw., w którym I miejsce zajęła Estrada Poetycka ZDK HiL.

W 1966 r., zorganizowano również szereg imprez turystycznych i sportowych. Oddzielnym zagadnieniem jest udział mieszkańców w akcji czynów społecznych. Dzięki pracom społecznym mieszkańców, a szczególnie mło-

dzieży, uporządkowano tereny w Parku Kultury i Wypoczynku oraz na Skarpie. Dużą rolę odegrał tutaj komitet osiedlowe.

Nad realizacją programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Nowej Hucie czuwały komisje problemowe, powołane przez DK FJN. Sprawy organizacyjne zajmował się głównie Wydział Kultury Prez. DRN, koordynując całość tej akcji na naszym terenie. (m)

Z notatnika obserwatora

GDY SIĘ ZŁE ZACZNE DZIEŃ

Dzień jak co dzień, godz. 12-ta w południe. Na alei Lenina ruch spory, na chodnikach i na jezdniach. Wśród przechodniów idzie chwilejnym krokiem młody człowiek. Przechodzi przez jezdnię na przystanek tramwajowy, nie rozglądając się nawet czy coś nie jedzie. Trudno mu utrzymać równowagę. Ludzie patrzą na niego, jedni z uśmiechem w oczach, inni obojętnie.

Wypadki uliczne są zmorem naszego dnia zwykłego, nie mówiąc już o świątecznych (na szosach). Zawinione przez kierowców i przez przechodniów. Jeśli przez tych ostatnich, to najczęściej przy czynami są nieuwaga i... alkohol. Zamroczenie alkoholowe, nie pozwalające na normalną reakcję.

Trzeba stwierdzić, iż w naszej dzielnicy widok nietrzeźwego człowieka na ulicy staje się rzadszy. Że nawet mniej częste są takie okazy, niż w niektórych innych dzielnicach Krakowa. Ale fakt, iż jeszcze się zdarzają, przywodzi na myśl potrzebę dalszego roz-

wijania propagandy antyalkoholowej, walki z pijanstwem, prowadzonej na wszystkich płaszczyznach. Przede wszystkim w opinii publicznej, która powinna wyraźnie i doraźnie potępiać pijaka, afiszującego się swoim nałogiem nawet w miejscach publicznych — w których przebywają również dzieci.

PRZYPADKOWA ŚLIŻGAWKA

Powstają w naszej dzielnicy coraz liczniejsze łodowiska, urządzane w czynie społeczną. Cieszą się dzieci, że mają ślizgawkę, a dorośli radują się przyjemnością dzieci. Okazuje się jednak, iż złe zwyczaje niełatwo wypłenić: są jeszcze maluchy w wieku przedszkolnym, z zamiłowaniem ślizgające się... na butach i to po chodniku. Potem staje się to już ślizgawka ogólna, choć nieprzewidziana i niepożądana.

Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego ma coraz więcej do roboty. Gipsu na szczęście nie brakuje. Czy jednak nie ukrócić swawoli milusińskich, wyślizgujących chodniki i jezdnie? (ik)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT mała sala, godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 4 do 7 bm. „Synowie magnatów” — produkcji węgierskiej, doz. od lat 14 — seria I — od 8 do 11 bm., seria II.

SWIT mała sala, godz. 15, 17 i 19.15 od 4 do 7 bm. „Szalone wakacje” produkcji jugosłowiańskiej, doz. od lat 14, od 8 do 11 „Królowa Krystyna” produkcji USA, doz. od lat 15.

SWIATOWID od 4 do 8 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.30) „Trema” produkcji USA, doz. od lat 14, od 9 do 14 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Malżeństwo z rosądku” produkcji polskiej, (panorama), doz. od lat 16.

SWIATOWID mała sala od 3 do 6 bm. „The Beatles” produkcji angielskiej, doz. od lat 14 (godz. 15, 17 i 19), od 7 do 10 bm. (godz. 15.00, 17.15 i 19.30) „Gdzie twoje miejsce” produkcji czechosłowackiej, doz. od lat 15.

SKINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 2 do 5 bm. „Helena Trojańska” produkcji USA, doz. od lat 16, od 6 do 8 bm. „Uroczą gospodyni” produkcji USA, doz. od lat 16, od 9 do 11 bm. „Le-karstwo na miłość” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

KOLOROWE od 3 do 4 bm. „Niedziela sprawiedliwości” produkcji polskiej, doz. od lat 16, os. od 7 do 9 bm. „Ślepy pelikan” produkcji radzieckiej, doz. od lat 9, od 10 do 11 bm. „Wieżniowie z Altony” produkcji włoskiej, doz. od lat 16.

BALLADYNA od 4 do 5 bm. „Człowiek z Rio” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 6 do 9 bm. „Pierwsze lata” produkcji włoskiej, doz. od lat 16, od 10 do 12 bm. „Niedziela sprawiedliwości” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

4 bm. godz. 19.15 „Skowronek”, 5 bm. godz. 19.15 „Blues dla pana Charlie”, 6 bm. teatr nieczynny, 7 bm. godz. 19.15 „Skowronek”, 8 bm. godz. 19.15 „Żółta szlafmyca”, 9 bm. godz. 19.15 „Blues dla pana Charlie”, 10 bm. godz. 19.15 „Blues dla pana Charlie”.

ZDK HiL

5. II. godz. 19.30 — filmy krótkiego metrażu „Powrót statku”, „Moja ulica”, „Zrób to”, 5. II. godz. 17.30 — „Igrce” A. Polewki w wykonaniu Teatryku Małych Form ZDK, 6. II. godz. 19.30 — wieczór poświęcony działalności pedagogicznej Janusza Korczaka. Prelekcja H. Morikowicz-Olczakowej. Występ Młodzieżowej Estrady Poetyckiej pt. „Kiedy znów będę masły”, 7. II. godz. 19.30 — wieczór Studium Estetyki — wieczór muzyczny K. Meyera pt. „Stanisław Moniuszko”, koncert Estrady Operowej ZDK, 8. II. godz. 18 — spotkanie działaczy PPR. W programie artystycznym — Młodzieżowa Estrada Operowa ZDK, 10. II. godz. 19.30 — spotkanie z dyrektorem Krakowskiej Telewizji mgr Wiesławem Molikiem.

OGNISKO MŁODYCH

ZDK HiL, OS. MŁODOŚCI 7. II. godz. 19.30 — z cyklu „Od A do Z o Związku Radzieckim — „Wystrzał z Aurory”, 9. II. godz. 19.30 — impreza rozrywkowa „Trzy gitary” — występy zespołu gitarowego Ogniska Młodych, 10. II. godz. 19.30 — Klub Młodego Turysty — „W krainie Dzingis-Chana” — mówi mgr M. Sawiński, 10. II. godz. 19.30 — spotkanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego.

OGNISKO DZIECIECIE

ZDK HiL OS. NA SKARPIE 4. II. godz. 17 — „Regionalne zwyczaje noworoczne” — dr J. Kamocki, 5. II. godz. 15 — „Bal z ptysem” — zabawa dla zespołu Ogniska, 6. II. godz. 17 — „Śpiewamy nowe piosenki” — przygotowanie do finału konkursu, 7. II. godz. 17 „Moje miejsce w życiu” mgr H. Bohdanowicz.

DOM MŁODEGO HUTNIKA, OS. STALOWE

8. II. godz. 19.15 — filmy festiwalowe. Komentarz red. R. Taedlinga, 9. II. godz. 18 — „Prezentujemy złotą 10-kę” — sylwetki 10 najlepszych sportowców w 1966 r. przedstawi mgr J. Gawroński, 10. II. godz. 18.15 — „Krowoderskie zuchy” — o tradycjach, zwyczajach itp. mówi red. T. Sikorowski.

ŚWIETLICE HOTELI PRACOWNICZYCH HiL

6. II. godz. 18.30 — hotel nr 4 w os. Młodości — „Przy zapalanej lampce” — o książkach mówi dyr. Biblioteki Wojewódzkiej W. Wojski, 7. II. godz. 18 — hotel nr 22 Na Stoku — wieczornica pt. „25 lat walki i pracy” PPR, 8. II. godz. 18.30 — hotel nr 34 os. Młodości — z cyklu „Wieczór w hotelu” — „W gwiazdzistą noc” — o kosmosie mówi mgr Maciej Mazur.

HALA WIDOWISKOWA HiL

9 i 10. II. godz. 19 — koncert Państwowego Zespołu Piosni i Tańca „Mazowsze”.

PROGRAM TELEWIZJI

d 4 do 10 bm.

SOBOTA

10.25 Biologia dla klas VII „Ryby”, 11.25 „Bill Hochock” — film fab. prod. USA. 16.15 Program dnia i tygodnia. 16.40 Z cyklu „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”, 16.55 Wiadomości. 17.00 „Dla każdego coś miłego”, 17.45 Kronika (z Krakowa), 18.15 „Tele-Echo”, 19.00 „W przestworzach” — cykl ciekawe opowieści lotników”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 „Pegaz”, 20.45 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (jazda indywidualna kobiet), 22.20 Dziennik TV, 22.50 „Bill Hochock” — film fab. prod. USA.

NIEDZIELA

8.30 Politechnika TV, 10.05 Program dnia, 10.10 Kino Frygda: „Muchar na tropie” — film fab. prod. radz. 11.30 PKF, 11.40 Wiadomości, 11.50 „Bawcie się z nami”, 12.25 „Wielkie sprawy małych dżalek”, 12.40 Teatrzyk dla przedszkolaków, 13.20 „Posiłek czarownicy” — film z serii: „Czarownice”, 13.45 „Przemiany”, 14.10 „Dzień Matki” — film z serii: „Wojna domowa”, 11.50 „Wspomnienie z Podlasia” — progr. z cyklu: „Piórnik i węgłem”, 15.10 Film z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”, 15.25 Teatr Niedzielny „Nauczyciel tanca” — Lopez de Vega, 16.30 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — pokaz mistrzów, 16.20 Z cyklu: „Portrety” Henryk Sienkiewicz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 21.00 „Rozwód nie będzie” — film

PONIEDZIAŁEK

16.40 „Kronika” (z Krakowa), 16.55 Wiadomości, 17.00 „Zaczarowany olówek” — film dla dzieci, 17.10 „Sanki” z cyklu: „Sporty zimowe”, 17.35 „7 milionów miodych”, 17.50 „Monochromy” — film baletowy, 18.00 „Śladem wielkiego kuligu” — rep. film, 18.15 „Eureka”, 18.45 „Wietnam” rep. filmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Teatr TV: „Duet” K. Makuszyńskiego, 21.20 Kino Krótkich Filmów, 21.45 „Na półkach księgarskich”, 21.53 Dziennik TV.

WTOREK

10.55 Język polski dla klas X Juliusz Słowacki „Fantazy”, 11.53 „Tubby i gangsterzy” — film fab. prod. USA, 15.20 Program dnia, 15.25 Przypomnienie rolnicze, 16.00 Politechnika TV, 17.00 Wiadomości, 17.05 „Zrób to sam” — dla młodych widzów, 17.20 „Latający holender” — dla młodych widzów, 17.50 „Tele-ekran”, 18.00 „Chcę fruwać” — film prod. radz., 18.25 „Giedla piosenki”, 18.53 „Próby”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 TV Kurier Warszawski, 20.15 „Tubby i gangsterzy” — film fab. prod. USA, 21.35 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Skrzydła nadziei” — film z serii: „Dr Kildare”, 10.53 Fizyka dla klas VII, 11.55 Chemia dla klas VIII, 13.30 Przedolimpijskie zawody narciarskie — Sprawozdanie z konkursu skoków w St. Nizier (z Grenoble), 16.15 Program dnia, 16.20 „Przypominamy, radzimy”, 16.30 PKF, 16.40 „Kronika” (z Krakowa), 16.55 Wiadomości, 17.00 „Zwycięzcy, niezwykłe sekrety”, 17.25 „Nie tylko dla pań”, 17.50 Wszelchnia TV: „Szkoła, szkoła: gdy cię wspomnę” program z cyklu: „Opowiedz z myszką”, 18.20 „Sylwetki X Muzy” — Włodzisław Głinski, 18.50 „Sprawy do załatwienia”, 19.10 „Święto Koreańskiej Armii Ludowej”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Do domu daleko”, 20.15 „Skrzydła nadziei” — film z serii: „Dr Kildare”, 21.05 „Swiatowid”, 21.35 Program baletowy, 22.05 Dziennik TV, 22.20 Sprawozdanie z I konkursu skoków na Dużej Skoczni w St. Nizier (z Grenoble).

CZWARTEK

9.55 Język polski dla klas VI Bolesław Prus, 16.10 Program dnia, 16.15 Kurs Rolniczy, 16.45 „Tresura niedźwiedzi”, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Kino Płyś”, 17.15 „Fizyka na piątkę”, 17.45 „Tramp”, 18.05 Przegląd muzyczny, 18.35 Program Redakcji Wjejskiej, 18.55 „Świątynia Kailasy w Elurze” — film prod. hinduskiej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Studium Wojkowskie” — film, 20.15 Teatr Kobra: „Wyjazd służbowy”, 21.15 „Mózg i pleć”, 21.40 Wszelchnia TV, 22.10 Dziennik TV.

PIĄTEK

10.55 Dla szkół: dla klas licealnych Wiadomości o Polsce i świecie „Panorama”, 12.00 Dla klas IY „Stary i nowy Płock”, 16.50 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Miś z okienka”, 17.15 „Dolina królów” — film prod. ang., 17.45 „Kronika” (z Krakowa), 17.55 Wszelchnia TV, 18.25 Poligon, 19.00 Koncert Orkiestry Muzycznej Filharmonii, 19.30 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 „Kronika” (z Krakowa), 20.45 Teatr TV: „Wia-dukt”, 21.45 „10 minut recenzji”, 22.10 Dziennik TV, 22.25 Program na jutro, 22.30 „Kryptonim W” —

POWOLI ZAPEŁNIA się sala prelekcyjna i zarazem kawiarnia ZDK. Młodzież, młodzi chłopcy z Zasadniczej Szkoły Zawodowej HiL, tu i ówdzie starsi hutnicy. Pojawiają się w sali współdziałający z Towarzystwem Rozwoju Ziemi Zachodnich w Hucie im. Lenina słuchacze oficerskiej szkoły z Krakowa. Są również przedstawiciele powstańców śląskich — delegacja z Opola.

Spotkanie z członkiem Zarządu Głównego TRZZ w Warszawie, dyrektorem Gł. Komisji Badania Zbrodni Hi-



Mówi dyrektor Gł. Komisji badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — dr Czesław Pilichowski.

lterowskich w Polsce ob. dr CZESŁAWEM PILICHOWSKIM było nie tylko na czasie, lecz — co tu dużo mówić — stanowiło dobrą okazję.

Kącik filatelistyczny

PRL spadkobierczynią tradycji Tysiąclecia

W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Poczta Polska wprowadziła do obiegu dwa nowe znaczki wartości 40 i 60 groszy. Na pierwszym znaczku przedstawiono Godło Państwa oraz młot i kłosa na tle rozłożonej księgi — kolor znaczka biało-czerwono-liliowy. Drugi znaczek ma w rysunku również białego orła oraz kontur mapy polskiej z uwidocznionymi w schemacie niektórymi obiektami przemysłowymi i rolniczymi. Wzdłuż lewej krawędzi znaczków znajdują się

liczby: „966”, „1944” i „1966”, a w górnej części napis: PRL Spadkobierczynią Tradycji Tysiąclecia.



Co czytać?

Dr Antoni J. (Rolle) — „Gawędy historyczne” napisane przez autora zmarłego w 1894 r. Są niezwykle cennym materiałem źródłowym dla historyków, którzy zajmują się wschodnimi rubieżami dawnej Rzeczypospolitej. Henryk Sienkiewicz bardzo sobie ceniał pracę Rollego i w pewnej mierze korzystał z jego szkic-

ów popularyzując w Trylogii te same regiony, o których on pisze.

Wyd. Literackie, cena trzech tomów 180 zł.

Mikołaj Gorbaczow — „Ku gwiazdom”. — W książce opisane jest życie żołnierzy współczesnych wojsk rakietowych. Autor jest młodym pisarzem radzieckim.

MON, cena 14 zł.

Satyra w prasie

Na niebezpieczeństwo odradzania się faszyzmu w NRF zwrócił ostatnio uwagę Związek Radziecki w nocie skierowanej do wszystkich krajów świata.



Monachijskie piwo...

Rys. Karol Ferster („Nowe Czasy”)

• Na tematy dnia • Na tematy dnia • Na tematy dnia •

Stara polityka w nowym opakowaniu

zję do przypomnienia sobie i zarazem uświadomienia spraw, które z każdym dniem nie tracąc na aktualności, coraz bardziej zaczynają nas, Polaków, po prostu niepokoić!

Mowa oczywiście o procesach zachodzących w NRF, o kierunkach rozwoju życia politycznego w tym jedynym w Europie obecnie państwie, które nie zgadza się z wynikami II wojny światowej. Mało tego: z NRF ciągle dacierają do nas, w różnej formie zgłaszane żądania rewizji granic (jeżeli chodzi o nas, to jak wszyscy wiemy dotyczą one granicy na Odrze i Nysie). Byli hitlerowcy i co gorsza, w pewnym już stopniu kształtowane przez starych, wypróbowanych szowinistów poszczególne odłamy średniego albo i powojennego młodego pokolenia — coraz łatwiej poddają się hasłom, głoszonym jeszcze wczoraj przez Adolfa Hitlera.

Jak to się dzieje? Co można powiedzieć o roli neohitlerowskiej partii NPD w Niemczech zachodnich? Jakże są korzenie odwetowej i rewizjonistycznej polityki NRF w stosunku do Polski — to właśnie temat prelekcji, wygłoszonej w ubiegłą sobotę w Domu Kultury HiL, przez dr C. Pilichowskiego.

Ciągle podsyłany w społeczeństwie NRF ruch i nurt nacjonalistyczny, trzeba sobie zdawać z tego sprawę, wyrasta na takiej pożywece, jak antypolskie hasła oraz idea

likwidowania i pochłonięcia NRD. Nieprzypadkowo ostatnie sukcesy partii neohitlerowskiej tzw. NPD, największe były w miejscowości, w której w 1932 r. Adolf Hitler dochodząc do władzy, otrzymał godność „honorowego obywatela”.

Jest tronią losu, że prezydentem nowego rządu w NRF został były hitlerowiec Kurt Georg Kiesinger, który przez wiele lat, będąc członkiem hi-

się jednak nic nowego: w dalszym ciągu nie uznaje granic na Odrze i Nysie, ani też NRD. Wypada więc tylko powtórzyć końcową wypowiedź z prelekcji dr C. Pilichowskiego, że tzw. „Nowy kurs” zapowiadany przez Kiesingera w polityce NRF to nic innego, jak „stara polityka w nowym opakowaniu”.

Biorąc udział w spotkaniu młodzież z kombinatu wystąpiła również wystąpienia u-



Na sali grupa powstańców śląskich w świątecznych mundurach.

lterowskiej partii, pomagał wcielać w życie — pod kierownictwem Hitlera, Goeringa i Goebbelsa — znany nam dobrze, wszystkim Polakom — program przyłączenia ziem polskich do III Rzeszy.

Obecnie Kiesinger, który przejął ster rządów w NRF po dwóch poprzednich kanclerzach Adenauerze i Erhardzie, rozumie, że trzeba działać nieco inaczej. Zimna wojna w dawnym wydaniu — może tylko pogłębić izolację NRF. Rozpoczął on więc — jak podkreślają wszyscy nasi publicyści — „politykę uśmiechów”. Poza nią nie kryje

czestnika trzech powstań śląskich, członka TRZZ w Opolu SZYMONA KOSZYKA. Opowiedział on jej o patriotycznej walce powstańców śląskich mającej na celu przyłączenie do Polski starych piastowskich ziem oraz o prześladowaniu ich w okresie okupacji (hitlerowcy wyniszczyli 7 tys. b. powstańców).

Spotkanie, które prowadził członek zarządu koła TRZZ w HiL MIROSŁAW ORŁOWSKI, zakończył występ popularnego zespołu muzycznego „España”.

R.W.

MIESZANKA FILMOWA

„MALŻEŃSTWO Z ROZSADKU” REŻYSERIA: STANISŁAW BAREJA PRODUKCJA: POLSKA KINO: „ŚWIATOWID”, 9—14 BM.

Autor cieszący się wśród widzów dużym powodzeniem „Zony dla Australijczyka” — kolejny swój film dedykuje również najszerszej publiczności. Przepojone muzyką, piosenkami, uśmiechem — „Malżeństwo z rozsądku” to półtorej godziny zabawy w doborowym towarzystwie najpopularniejszych aktorów: Elżbiety Czyżewskiej, Daniela Olbrychskiego, Bohdana Łazuka, Hanki Bielickiej, Bogumiła Kobieli, Alicji Bobrowskiej, Jacka Fedorowicza i innych.

Pomysł komediowy filmu opiera się na zderzeniu dwóch przeciwstawnych środowisk warszawskich — ludzi sztuki i ludzi interesu, artystycznej cyganerii spod Barbakanu oraz handlarzy i kombinatorów z Bazaru Różyczkiero. Niccodzienny ów mariaż dostarczył realizatorom wspaniałej okazji do snucia komediowej intrygi, a także do pokazania urody i specyficznego oblicza współczesnej Warszawy — tej ze śródmieścia i tej z przedmieść.

W stylu „Malżeństwo z rozsądku” przypomina popularne wodewile, z ich podwórkową orkiestrą, kupletami i balladami, wtrącanymi w akcje na zasadzie przerywników, bez specjalnych uzasadnień czerpanych z rzeczywistości. Piosenki (muzyka J. Matuskiewicz, teksty A. Osieckiej) prezentują bohaterowie filmu, a wiec Czyżewska, Olbrych-

ski, Łazuka, a także mistrz podwórkowej ballady — Tadeusz Chyła.

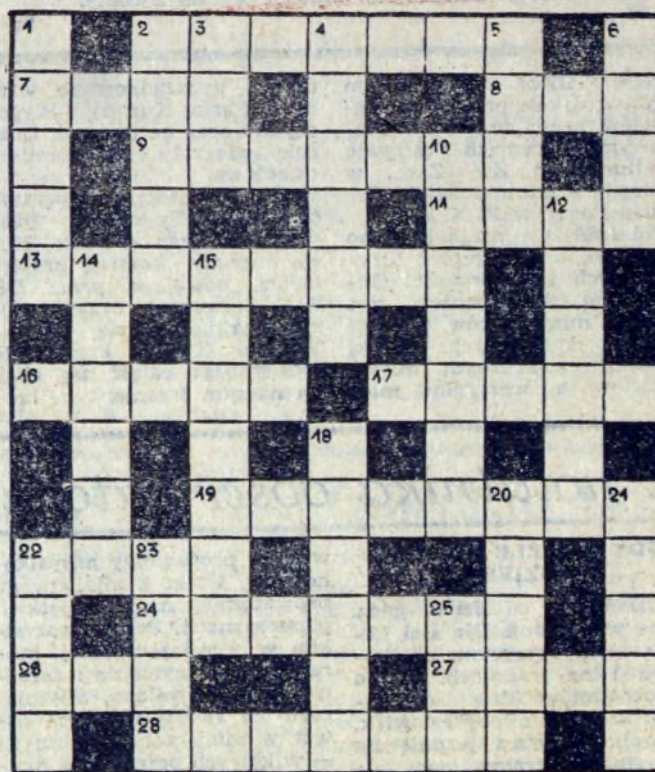
„SYNOWIE MAGNATA” REŻYSERIA: ZOLTAN VARKONYI PRODUKCJA: WĘGERSKA KINO: „ŚWIT”, 4—7 BM. — I SERIA, 8—11 BM. — II SERIA

Jest to kolejna adaptacja powieści klasyki literatury węgierskiej, Mora Jokai, będąca barwnym, trzymającym w napięciu widowiskiem. Film, na przykładzie dramatycznych losów pewnej rodziny opisuje wydarzenia Wiosny Ludów na Węgrzech i w Wiedniu. Wielki magnat węgierski umierając zostawia swym trzem synom polecenie, aby zrezygnowali z patriotyzmu na korzyść kariery dyplomatycznej i wojskowej w Wiedniu i Petersburgu. Patriotyzm matki i skomplikowane wypadki 1848 roku zmuszają jednak młodych ludzi do nieustannego wyboru między sprzecznymi wartościami, niszczą perspektywy łatwej kariery, zmieniają w zdolnych do poświęceń ludzi czynu, wdzierając się w ich życie osobiste. Film koncentruje uwagę głównie wokół najmłodszego syna, obdarzonego indywidualnymi cechami, dzięki którym silniej niż inne postacie przemawia do współczesnego widza. Jest to bohater romantyczny, niekonwencjonalny, skłonny do refleksji i zwątpień, zbyt wrażliwy i zbyt odległy od otaczającej go rzeczywistości, aby uniknąć cierpienia i gorczy.

Film jest barwny i szerokoekranowy. (dr)

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA

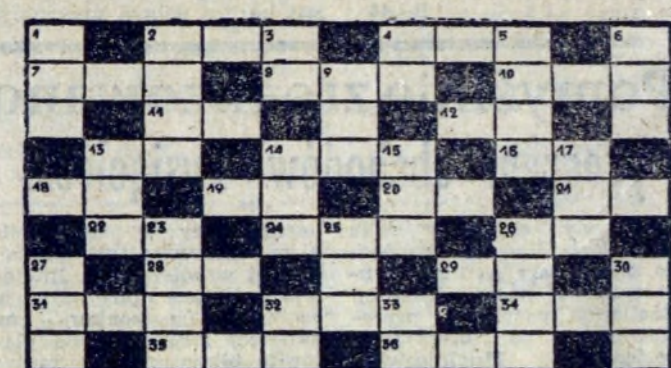


Poziomo: 2. popularne danie barowe albo gra towarzyska, 7. ptak nadmorski, 8. za strój wystarczał jej liść, 9. mały obraz, 11. zaporą, 13. ukazanie się, zjawienie się, 16. początek lotu, bieżnia, 17. torbiel, 19. ta od mrówek, 22. okaleczenie, 24. ukochana Króla Chłopów, 26. wołanie, przyzwanie, 27. rezerwa MO, 28. fiolietowy kamień szlachetny. Pionowo: 1. litera grecka lub marka zegarków, 2. mama kura, 3. niewolnik, 4. mijający się z prawdą, 5. minister ją ma albo nie, 6. duży pokój, 10. daleko idąca ingerencja państwa w różne dziedziny życia, 12. imię bohatera znannej książki J. Londona, 14. naloż na branie lub spizu, 15. rzadkość, osobliwość, 18. „nasz pan” dla MHD, 20. różnica między kursem dnia, a kursem dostawy (handl.), 21. twórca, 22. miara papieru, 23. leningradzka rzeka, 25. gwizdający ptak.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 4 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. subretka, 4. Kolomyja, 9. sobór, 10. indyk, 12. Leon, 13. piwonie, 14. trio, 17. Italia, 20. pośląd, 21. miska, 24. drzewo, 25. Rawicz, 27. nescia, 31. zboże, 33 rubel, 37. zero, 38. papryka, 40. zlot, 43. Diana, 44. zamęt, 45. logarytm, 46. kalamarz. Pionowo: 1. sztolnia, 2. Elba,

KRZYŻÓWKA sylabowa



Poziomo: 2. miasto k. Jeleniej Góry. Ma fabrykę dywanów „smyrneńskich”, 4. poezja poświęcona uczuściom, 7. nazwa roślin krzewiastych o jadalnych jagodach, 8. bitwa, walka, 10. paleczka kapelmistrza, 11. gatunek wierzby, 12. kolumna, podpora, 13. droga do jazdy sankami, albo sama taka jazda, 14. sofa z oparciem, 16. lewy, największy dopływ Wołgi, 18. piaszczyste mierzeje, oddzielające zatoki od morza, 19. pasmo górskie w Grecji, siedziba Apollina i muz, 20. miasto w starożytnej Grecji (stolica Beocji) i Egipcie, 21. rakietka, 22. barłóg, stara słoma zgnieciona, nawóz, 24. imię żeńskie, 26. papierowy surowiec na pudełka, 28. wasal, 29. pora roku, 31. umiżg, usiłowanie przydobania się miłej, 32. stan w pld. Brazylii (największe skupisko Polaków), 34.

matka Achilleasa, 35. przyroda, malowidło przedstawiające kwiaty lub inne przedmioty, 36. ręczny kuferek.

Pionowo: 1. naturalność w obojętności, 2. narkotyk występujący w liściach koka, 3. odycha skrzepami, 4. roślina cebulkowa przen. kobieta czysta, 5. kobieta wróżka z kart, 6. nalewka z soków owocowych, korzeni i migdałów, 8. szynk, gospoda, karczmia, 13. miasto nad Wisłą (ma kłopoty z kanałami), 14. gra w karty (lan-sowana przez Przekrój), 15. ozdobny talerz, 17. miejscowość słynna z bitwy Greków z Persami albo konkurencja lekkoatletyczna, 23. pierwsza kosmonautka, 25. egzamin dojrzałości, 26. uporządkowany zbiór karteń, 27. dawny szpital wojskowy, 30. gad (nie jadowity) albo nędzny człowiek, 32. woda w trzecim stanie.

UWAGA, AMATORZY ROZWIĄZANIA UMYSŁOWYCH

Wobec wątpliwości niektórych Czytelników „Głosu”, wyjaśniamy, że zamieszczane przez nas nazwiska osób, które wylosowały bony książkowe — dotyczą zawsze autorów rozwiązanych zagadek sprzed DWÓCH TYGODNI. Wynika to z cyklu produkcyjnego gazety i w związku z tym niemożności zamieszczania nagrodzonych rozwiązań na bieżąco. Jedyne rozwiązania zadań podajemy zawsze z poprzedniego numeru.

BONY KSIĄŻKOWE WYLOSOWANE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 2 I 3 OTRZYMUJĄ:

1. Grażyna Zwolińska — N. Huta, os. Słoneczne 13; 2. Maria Orlikowska — Mydlniki 14; 3. Sta-

nisław Grochol — N. Huta, Centrum D, bl. 2/14; 4. Maria Skobel — N. Huta, os. Młodoci 8; 5. Janusz Kubas — N. Huta, os. Hutnicze, bl. 3/74; 6. Irena Sołtan — Kraków, Pułaskiego 10/6; 7. Zenon Finster — N. Huta, os. Na Wzgórzach 2/30; 8. Dariusz Wałach — N. Huta, os. Stalowe 3/45; 9. Władysław Zajac — N. Huta, os. Teatralne 2/42; 10. J. Trembińska — N. Huta, os. Zielone 6/18.

Rozwiązania prosimy kierować na kartkach pocztowych pod adresem redakcji do dnia 16 lutego 1967 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

PIRAMIDA „KONKURS”